Nr. 216. Kraków, Piątek 22 Września 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Stan wyjątkowy w Pradze.

II.

Jeżeli celem wyjątkowych rozporządzeń było samo tylko stłumienie krzykliwych i nieraz przeciw ustawom wykraczających ulicznych demonstracyj w Pradze — cel ten prawdopodobnie będzie osiągnięty. Jeżeli celem tym było zniweczenie stronnictwa młodoczeskiego, albo co więcej stłumienie zupełne agitacyi za czeskiem prawem państwowem — to nikt, a już najmniej rząd, nie powinien się łudzić, żeby się to przez wyjątkowe rozporządzenia osiągnąć dało. Cokolwiek myśleć o stronnictwie młodoczeskiem — które dla nas choćby tylko ze względu na jego moskalofilskie szaleństwa jest niesympatyczne — zaprzeczyć się nie da, że stronnictwo to ma nadzwyczaj silny grunt w czeskim narodzie. A nie można twierdzić, jakoby ostatnie jego przy wyborach powodzenia były wyłącznie skutkiem błędu popełnionego przez rząd i przez partyę staroczeską przy ułożeniu znanych „punktacyj ugodowych“. Ono przedtem stale, z roku na rok, od wyborów do wyborów wzmagało się w siły, zdobywało coraz nowe okręgi wyborcze, coraz większe zastępy wyborców w dawnych swoich okręgach. Punktacye były tylko tą ostatnią kroplą, ostatnim ciężarkiem, który szalę przechylił. Bez punktacyj byłoby może zniszczenie stronnictwa staroczeskiego nie tak radykalnie dokonane, byłoby może zwycięstwo Młodoczechów mniej świetne i mniej zupełne — ale w każdym razie było ono nieuniknione. Młodoczesi zdobyli sobie serca i umysły wielkiej większości narodu, zwłaszcza zaś szerokich warstw ludowych w miastach i po wsiach — stronnictwa zaś, które ma ten szeroki grunt ludowy, wyjątkowemi rozporządzeniami pokonać nie można. Większość narodu czeskiego uwierzyła, że Staroczesi zawierając ugodę, poświęcili istotne prawa i żywotne interesy narodu — uwierzyła, że Młodoczesi swoją gwałtowną opozycyą zapobiegli wejściu tej ugody w życie i że oni dziś wyłącznie reprezentują program państwowego prawa czeskiego, oni wyłącznie dzierżą sztandar, niegdyś tak wysoko przez Riegera wznoszony. Jak niegdyś Rieger, tak dziś Gregr jest uznany kierownikiem narodowej polityki, do urzeczywistnienia praw korony św. Wacława dążącej. I jak wówczas, gdy Rieger, pod tym sztandarem abstynencyjną prowadząc politykę, miał posłuch całego ludu czeskiego, tak dzisiaj ma go Gregr i jego towarzysze. Jak wówczas ten lud czeski niezmordowanie, czasem i po trzy razy do roku szedł do urny wyborczej, aby wybierać takich posłów, którzy nie przekraczali progu sal parlamentarnych — jak wówczas nie uląkł się stanu wyjątkowego, ale pozostał wiernym swemu przywódcy, tak też i dzisiaj pójdzie on tam, dokąd go ci poprowadzą, którzy sztandar prawa politycznego dzierżą w dłoni. Można ubolewać, że sztandar ten dostał się w ręce ludzi, którzy w swem zaślepieniu chcą i Czechy i całą Austryę popchnąć ku rosyjskiemu sojuszowi — ale faktu zaprzeczyć nie można.

A wobec tego faktu i wobec znanej i tylekroć udowodnionej solidarności i karności czeskich wyborców z gmin, można napewno przewidzieć, że stan wyjątkowy w Pradze ani Młodoczechów nie złamie, ani też nie doprowadzi do tego, by się naród czeski swego politycznego programu wyrzekł. Ucichną uliczne awantury — osłabnie gwałtowność artykułów *Nar. Listów* — może i więzienia się napełnią — ale na wybory do ciał parlamentarnych żadnego to wpływu nie wywrze.

Korzyści więc politycznej z rozporządzeń wyjątkowych rząd mieć nie będzie — szkodę mieć będzie niemałą i ma ją już dzisiaj. Ma ją w tem, że w każdym razie zaprowadzenie stanu wyjątkowego jest dowodem słabości rządu, jest przyznaniem się, iż ani powaga rządu, ani zręczność administracyi miejscowej, ani cała rządowa sztuka polityczna nie wystarcza na utrzymanie spokoju i porządku w stolicy kraju i w okolicznych powiatach. Najdotkliwsze zaś dla polityki hr. Taaffego — są owe głosy tryumfu z obozu centralistycznej, niemieckiej lewicy, iż 14-letnia polityka „ugodowa“ doprowadziła do tego samego punktu, do którego doszli byli niegdyś centraliści, gdy stan wyjątkowy w Czechach zaprowadzili. Tym głosom bowiem nawet zwolennicy hr. Taaffego uprawnienia odmówić nie mogą. Pod hasłem ugody rozpoczął on swe rządy w r. 1879 — to hasło wygłaszał zawsze, odnosząc je głównie do Czechów — a dzisiaj musi przyznać, iż stosunki zaostrzyły się aż do tego stopnia, gdzie już zwykłe środki rządzenia nie wystarczają i następuje konieczność stanu wyjątkowego. Jest to dla centralistycznej lewicy tryumf nielada.

Co zaś najgorsza: skutkiem wydania rozporządzeń wyjątkowych hr. Taaffe stał się w wysokim stopniu od tej lewicy zależnym. Rząd musi uzyskać od Rady państwa zatwierdzenie stanu wyjątkowego. Odmówienia zatwierdzenia tego albo rząd nie przeżyje, albo Rada państwa. Musiałaby potem nastąpić albo zmiana rządu, albo też rozwiązanie parlamentu i nowe wybory o bardzo wątpliwym wyniku. Rząd zatem będzie wszelkich starań dokładał, ażeby pozyskać w Radzie państwa większość dla zatwierdzenia wyjątkowych rozporządzeń. Tej zaś większości bez lewicy niemieckiej nie uzyska. Plener może tryumfować. Nastąpiła chwila, kiedy ten sam Taaffe, który przez tyle lat całą swą politykę ku temu sterował, aby się bez niemieckiej lewicy obchodzić i jej nie potrzebować — bez jej poparcia absolutnie obejść się nie może. Czy stronnictwo centralistyczne skorzysta z tej sytuacyi w ten sposób, iż wejdzie w targi i postawi warunki, które hr. Taaffe przyjąć będzie musiał — czyli też odegra wielką komedyę, jakoby wspaniałomyślnej obrony praw konstytucyjnych i swobód obywatelskich nawet wobec tak zaciętego jak Młodoczesi przeciwnika, ażeby przez odrzucenie rozporządzeń wyjątkowych obalić rząd hr. Taaffego — przewidzieć dziś trudno. To pewna, że rozporządzeń tych bezpośredniem następstwem będzie podniesienie znaczenia i wzmocnienie stanowiska tego stronnictwa, przeciw któremu zwracał się głównie rząd hr. Taaffego, zwracała się dawna, tyloletnia większość Rady państwa. Nie byliśmy tej większości zapalonymi wielbicielami. Były w niej niektóre czynniki, których dążenia szczególniej dla naszego kraju były bardzo niebezpieczne. Z tego jednak bynajmniej nie wynika, abyśmy mieli wzmocnienie wpływu i stanowiska centralistycznej lewicy uważać jako rzecz pożądaną, a wzmocnienie to jest koniecznem następstwem wyjątkowych rozporządzeń.

Oto powody, dla których zaprowadzenie stanu wyjątkowego w Pradze i okolicy jest w naszej opinii nietylko bardzo dotkliwem naruszeniem zasad konstytucyjnych — ale także krokiem politycznie bardzo błędnym i niebezpiecznym.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Poznań**, 18 września.*

Po zjeździe ekonomistów i prawników polskich w Poznaniu. — Z obozu secesyonistów. — Poseł Eugeniusz Richter w Poznaniu

(φ.) Ci, którzy politykę ugodową pojmują tak, że nam się należy zdać na łaskę i niełaskę rządu, a tymczasem u siebie w domu zaniechać wszystkiego, coby nie miało charakteru ściśle lojalnego i ugodowego, ci wszyscy nasi „polityςy“ starali się wszelkiemi sposobami przeszkodzić dojściu do skutku Zjazdu prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu. Znane wam są odnośne antecedencye Zjazdu, znane są wysilenia naszego stańczykowskiego organu i jego patronów, aby urządzenie Zjazdu takiego w Poznaniu przedstawić jako przedsięwzięcie niemiłe rządowi, jako czyn „niepolityczny“, mogący dobre dla nas usposobienie rządu zamienić na „mniej życzliwe“ i wogóle zepsuć całą akcyę ugodową. Ultralojaliści nasi wystąpili nawet z twierdzeniem, że Zjazd taki w Poznaniu nie ma wcale racyi bytu, że za mało jest w nim do tego danych.

Przez rok przeszło trzeba było zwalczać trudności, robione przez ultralojalistów naszych, którzy są pod tym względem zapalczywszymi od waszych, ponieważ nowszego są autoramentu. Po kilka razy rwały się przygotowawcze prace i tylko energicznym staraniom, mianowicie pp. dyr. dr. Kalksteina, redaktora Fr. Dobrowolskiego, dyr. dr. Kusztelana i radcy Mottego zawdzięczamy przyjście do skutku Zjazdu i uratowanie Poznania przed kompromitacyą. Przeciwnicy Zjazdu ostentacyjnie nie brali żadnego udziału w pracach przygotowawczych, nasz organ stańczykowski jeszcze w przeddzień Zjazdu straszył cholerą i wyraźnie podsuwał rejencyi myśl zakazu Zjazdu, niby z powodu niebezpieczeństwa cholery. Władze nasze jednak okazały się mniej trwożliwe, a nawet prezes policyi, który ma zarezerwowaną lożę w teatrze naszym, „chętnie“, — jak napisał, — odstąpił ją do dyspozycyi komitetu Zjazdu.

Czy Zjazd prawników i ekonomistów polskich miał w Poznaniu racyę bytu, pokazał to nadzwyczaj liczny, jak na nasze stosunki i odległość Poznania, udział w nim rodaków z wszystkich trzech zaborów, a choć naczelny redaktor *Kurjera Posn.* ostentacyjnie nie zapisał się na uczestnika Zjazdu, to braku jego osoby bynajmniej czuć nie było, mianowicie, gdy inni przeciwnicy Zjazdu w końcu z faktem dokonanym się pogodzili i udział w Zjeździe wzięli.

Zjazd udał się wybornie. Uczestników było około 350, w tej liczbie braci z pod zaboru rosyjskiego przybyło 120, a z waszej dzielnicy 59. Prace Zjazdu odbyły się zupełnie w duchu waszego wstępnego artykułu, którym ten piękny wiec naukowy uczciliście. Obok nauki, obok nader wyczerpujących obrad nad ekonomicznemi i cywilizacyjnemi zadaniami społeczeństwa, było także ogólne serc wylanie, wzajemne zbliżenie się, poznanie i zbratanie się. Wszyscyśmy się co do ostatecznego celu naszych dążeń zrozumieli, czy to bracia z nad Wilii i Niemna, czy z kresów najdalej tak ku Niemcom, jak ku Rosyi wysuniętych.

Radzono i bawiono się szczerze, po polsku, a jednak zawsze tak, że ani czujne oko straży bezpieczeństwa publicznego nie potrzebowało się zbytnio wytężać, ani też nasi wystraszeni lojaliści nie potrzebowali bardzo drżeć o swoją skórę. Była może jedna dla nich krytyczna chwila, gdy na uczcie zjazdowej muzyka (wojskowa, niemiecka) zagrała nasze dwa wspaniałe hymny narodowe, gdy wszystko powstało z miejsc, aby je w takt muzyki zaśpiewać, i zapał ogarnął wszystkich nieopisany. Ale sądzę, że i najzimniejszy lojalista ukorzyć się wtedy musiał przed majestatem tej wzniosłej chwili, gdy bracia z wszystkich zakątków Ojczyzny wspólnie błagalny zanucili hymn, prośbą: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!“ Policya zresztą trzymała się od Zjazdu zupełnie zdala i mniej okazywała niepokoju od innych „trzeźwych“, z praktycznem życiem liczących się polityków. Ci, którzy energią swoją Zjazd do skutku doprowadzili, tę mieli pociechę, że udał się pod każdym względem wybornie i co do ilości uczestników i co do przebiegu prac jego, mianowicie w dziedzinie ekonomii społecznej i narodowej, która pierwsze na Zjeździe zajmowała miejsce i z wielkim pożytkiem dla nas była traktowaną.

Dla ilustracyi usposobienia naszych strachajłów politycznych warto jeszcze zapisać fakt następujący.

Podczas uczty zjazdowej wzniósł marszałek Zjazdu, rektor uniwersytetu waszego, poseł dr. **M a d e y s k i** toast na cześć Koła polskiego w Berlinie i oczywiście pochwalił ostatnie głosowanie Koła parlamentarnego w sprawie projektu wojskowego, zapominając zupełnie, że nasz stosunek do Prus i Niemiec, to nie stosunek Galicyi do Austryi i że położenia Austryi po wojnie pruskiej nie można wcale porównywać z położeniem Niemiec, gdy rząd przed kilku miesiącami zapragnął znacznego pomnożenia swej armii. Ale mniejsza o to, — przy obiadach mówi się wiele, czegoby się w korporacyi politycznej nie mówiło. Dla naszych „strachajłów“ politycznych była to jednak bardzo pożądana sposobność do stwierdzenia swej „lojalności“ i „państwowości“. Ten sam *Kuryer Poznański*, który był przeciwny Zjazdowi, jako demonstracyi politycznej, którego kierownik dlatego nie zapisał się na liście uczestników, a wziął tylko udział **w obiedzie**, — ten sam *Kuryer* zapominając zupełnie, że mowa prof. Madeyskiego wkraczała w dziedzinę polityki, użył i nadużył jej jako stempla dla polityki *sui generis* ugodowej, byle tylko „handel szedł“.

Tyle dla charakterystyki naszych, nielicznych zresztą, „trzeźwych“, — ponieważ jednak znaczenie ich w minionym Zjeździe zeszło niżej zera, przeto można nad nimi przejść do porządku. Zjazd odbył się w Poznaniu, udał się wybornie pod każdym względem, cel został osiągnięty, a to najgłówniejsza; mniejsza o to, czy z niego są zadowoleni nasi „gasiciele“.

Przeciw naszym secesyonistom zwróciła się cała zdrowa część społeczeństwa. Arańżerowie tej „opozycyi“ pozrywali za sobą wszelkie mosty, w zaślepieniu swem targnęli się na Kółka włościańskie i na ks. arcybiskupa. To też ze strony Kółek włościańskich i duchowieństwa ciągle na nich biją gromy. Mnie się zdaje, że działa, ku nim skierowane, są zbyt silnie nabite, gdyż cały obóz secesyonistyczny dra Szymańskiego liczy w Poznaniu 500 do 600 zwolenników, rekrutujących się z pośród uwiedzionych przez *Orędownik* i *Postęp* antisemicki drobnych rzemieślników. Arańżerowie secesyi: właściciel *Orędownika* i właściciel *Postępu*, człowiek, nie umiejący nawet pisać ortograficznie, oraz kilku ambicyą trawionych niedojrzałych politycznie ludzi, urządzili w tych dniach zebranie, na którem zrobili *Orędownikowi* i *Postępowi* reklamę, jako jedynie dobrym pismom ludowym. Pokazuje się, że menerom secesyi nie chodzi o nic więcej, jak tylko o zaspokojenie swej ambicyi i ratowanie pism obu przed utratą abonentów. Tutejszy obóz niemiecki, t. zw. wolnomyślny, wiele sobie jednak obiecuje po naszych secesyonistach, a mianowicie liczy na ich pomoc w zbliżających się wyborach do sejmu.

Tak zwany *Freisinn* niemiecki w Poznaniu rekrutuje się prawie wyłącznie z żydów, którzy sprowadzili sobie wczoraj na utwierdzenie się w swych „liberalnych“ przekonaniach posła Eugeniusza **R i c h t e r a** z Berlina. Kto zna żydów poznańskich, kto zna ich wcale nieliberalne i wręcz reakcyjne przekonania, kto wie, jaką oni nieliberalną pałają niechęcią do żywiołu polskieskiego, na którym dorobili się majątku, a słyszał ich wczorajsze aplauzy dla wodza niemieckiego obozu wolnomyślnego, i widział znakomitego Richtera w **t a k i e m** towarzystwie, — ten z jednej strony śmiać się, a z drugiej strony ubolewać musiał serdecznie.

IGNACY DĄBROWSKI.

FELKA.

Szkic piórkiem.

4 (Ciąg dalszy).

Ale, ale, — muszę też Mamie napisać, co mi się zdarzyło. Kiedy kupowałam rękawiczki, to się aż w sklepie dziwili, że mam tak małą rękę i taką zgrabną. Sam ten pan to powiedział, co mi rękawiczki przymierzał. Naprawdę, Mamo, jak Mamę kocham. Zaraz sobie gliceryny kupiłam i na noc będę smarowała. Jak szyję, to raz po raz na ręce patrzę i rzeczywiście widzę, że on prawdę powiedział.

Każe mi Mama opisać wszystko szczegółowo, jakem ja tu święta spędziła, — ale cóż ja Mamie napiszę, kiedy nic takiego ważnego nie było. Wilię już Mamie opisałam, a wczoraj to tylko byłam u Św. Krzyża, bo jak się Romana zaczęła ubierać w swoją nową suknię, tośmy się spóźniły do fary. Trochę mi było przykro, żem także nowej sukni nie miała, ale powiedziałam sobie: no trudno, — i już mi nie tak żal było.

W kościele to nic takiego nie było. Prawie tak, jak co niedziela, to już Mama wie. Trochę mi było w nogi zimno, bom nie wzięła kaloszy: ale już są w jednem miejscu przedarte, więc nie chciałam, żeby kto zobaczył.

Potem przychodzili do nas rozmaici panowie, koledzy biurowi pana Skrodzkiego, ale sami prawie starzy i żonaci, więc niewiele rozmawiałam. Jeden tylko powiedział, że mam ładne oczy; ale to pewnie tak sobie, bo zaraz zaczął z Romaną rozmawiać. Nawet choćbym i miała tę nową suknię, to i takby nie było się poco ubierać. Więc już zupełnie o tem nie myślałam.

Obiaduśmy nie jedli, bo w takie uroczyste święta to się w Warszawie obiadu nie jada. Zresztą nie byłam głodna, bośmy z Romaną ciągle orzechy jadły.

Tylko wieczorem to było trochę weselej. Przyszli do nas jedni państwo z dziećmi i zostali na kolacyi. Była indyczka z makaronem i szarlotka na zimno. Potem bawiliśmy się w pana pastora. Już na sam koniec Romana zaczęła grać na fortepianie, a ja tańczyłam z dziećmi, najwięcej z Jaśkiem.

Dziś myślałam, że choć do kościoła pójdę, ale taka niepogoda, że trudno i przez podwórze przejść. Tu wszyscy poszli gdzieś z wizytą od samego południa i pewnie późno wieczorem dopiero wrócą. Siedzę samiuteńka jedna, bo i Antosi nawet nie ma. Chciałam pójść choćby do tej Zawadzkiej, co jest razem ze mną w magazynie, ale mogę jej nie zastać, a szkoda mi szuby na taki deszcz darmo niszczyć.

Trochę tom sobie w sali wyglądała oknem na ulicę, póki się nie ściemniło, ale takie pustki wszędzie, że nie ma na co patrzeć. Sklepy pozamykane, mało kto przechodzi, cicho — tylko deszcz pada. Żeby nie takie uroczyste święto, robotębym jaką wzięła, bo mi się strasznie przykrzy.

Raz tobym chciała, żeby te święta już minęły; a znowu jak sobie pomyślę, że to trzeba cały rok czekać, żeby drugie nadeszły, to mi żal, że się już kończą. Zawsze się tyle myśli, tyle projektuje o tych świętach, a jak przyjdą, to niewiadomo, co z niemi robić.

Ale że ja też tyle tych pieniędzy wydałam! W żaden sposób nie mogę tego pojąć. I niby nic takiego nie kupiłam: temu troszkę, temu troszkę, i wyszło aż tyle. Bo na te prezenta, wie Mama, aż przeszło sześć rubli wydałam. Sama nie wiem, jakim sposobem, bom wcale tyle nie myślała.

Ale niech się Mamie nie zdaje, że ja choć cokolwiek tego żałuję. Niech Bóg broni, Mamo! Tylko jak tak sobie chwilami pomyślę, że to aż sześć rubli, to mi się wierzyć nie chce. Z tem toby nawet i na aksamit pewnie starczyło.

No, dziś już Mama nie będzie się pewnie żaliła, że mało piszę. Aż się boję, czy za jedną marką pójdzie. A niech Mama pamięta o mnie i zaraz odpisze tak, jak to ja najlepiej lubię, tego samego dnia. Państwo Skrodzcy i Romana kazali mi przesłać ukłony i życzenia na Nowy Rok. Ja to już niczego nie życzę, bo i po co, kiedy Mama wie, jak ja Mamę kocham.

Tylko niech już Mama nie płacze tak po mnie. Przecież mnie tu bardzo dobrze, i gdybym tylko jeszcze Mamę tu miała, toby mi nic do szczęścia nie brakowało. Już, moja Mamo! niech Mama nie płacze! *Felka.*

P. S. A zapomniałam jeszcze Mamie napisać, żem od Antosi dostała na gwiazdkę obrazek z Matką Boską. Prosiła mię, żeby na nim napisać, że to od niej — na pamiątkę, więc zaraz w wilię napisałam. Taka Matka Boska, co to, jak się chuchnie, to się zwija w trąbkę. Teraz to się pewnie spać położę, bo co mam robić?

2 stycznia.

Kochana Mamo!

Znów muszę Mamę przepraszać, żem nie zaraz wczoraj napisała o wszystkiem. Ale zaczynałam ze trzy razy i za każdym razem nie dokończyłam, tak o tym balu myślałam ciągle. Bo Mama nic jeszcze nie wie, że ja od dziś za tydzień mam być na balu. Widzi Mama, tak było.

Poszłam sobie wczoraj do tej Zawadzkiej, co to z nią jestem najlepiej w całym magazynie, i siedzę sobie najspokojniej, o niczem nie wiedząc. Wtem wchodzi jej starsza siostra, ta, która jest za tym kupcem, i od razu zaczyna mówić, że dnia 9 stycznia jest rocznica ich ślubu, więc wydają wieczór tańcujący. To tak samo zupełnie, pamięta Mama, jak w przeszłym roku, tylko się wieczór nie udał, bo panów było za mało. Ale teraz, powiada, już tak nie będzie, bo już mają napewno zamówionych 15, a czterech, to prawie napewno.

Potem zaczęła mię bardzo prosić, żebym także z jej siostrą przyszła, bo jedna osoba więcej lub mniej, — powiada, — to nie zrobi żadnej różnicy. Mnie aż coś w gardle zadławiło, i ledwiem mogła wyjąkać podziękowanie. Ale starałam się nie dać nic poznać po sobie, żeby znowu nie myślała, żem skąd z lasu przyszła i tak się tem cieszę. Dopiero kiedy ona wyszła, jakeśmy zaczęły z Zawadzką tańczyć walca po pokoju, tak po śpiewie, to aż się krzesła poprzewracały.

Ona mnie teraz w magazynie kontredansa uczy, bo choć umiem trochę, ale chcę już zupełnie dobrze. Tak, to tylko opowiada, gdzie trzeba chodzić i którą rękę podawać, a jak panna starsza wyjdzie, to mi pokazuje figury, a ja za nią powtarzam. Dziś już mi całą pierwszą figurę pokazała i kawałek drugiej.

Jakie to szczęście, Mamo, żem ja jeszcze tej sukni nie robiła. Byłabym teraz nie miała co włożyć, a tak — już ją uszyję, jak się należy. Ja chciałam coś jaśniejszego, ale Pani Skrodzka mi wytłómaczyła, że ciemna będzie praktyczniejsza. Wie Mama, taka wualina, co to i na lato będzie dobra, koloru dzikiego w ukośne ciemne paseczki. Naturalnie, już nie ubiorę welwetem, boby to było za ciężko. Chciałam, żeby kołnierz był Marya Sztuart, ale mi panna starsza odradziła, bom za mała, a to tylko wysokim dobrze. Będzie więc zwyczajny marynarski, jak do bluzki, głęboko z przodu wcięty, bo mi pani Skrodzka powiedziała, że mam ładne dołki w szyi i nie powinnam ich zakrywać. Rękawy zrobię krótkie, do łokcia, i tak jak i kołnierz pokryję koronką. Chciałam zupełnie koronkowe, ale mam na ramieniu duże znamię, i byłoby widać. Z przodu od kołnierza będzie spadała długa kokarda z wąskich wstążeczek w trzech kolorach (nawet mam już takie wstążeczki), a do pasa to sobie kilka róż kupię i będzie taki pęk, co teraz bardzo w modzie. Spódnicę upnę w same wachlarze; trochę za mało na to materyału, ale już ja tak to zrobię, że nikt nie pozna. Wreszcie spódnica będzie na fałsz, to myślę, że chyba wystarczy.

Moja Mamo, jak ja się tem cieszę, to jakby mi kto tysiąc rubli podarował. Choć ze mnie taka krajczyni, alem się trzy razy przeżegnała, nimem zaczęła stanik krajać. Bo, widzi Mama, tam będą tylko sami tacy porządni panowie, więcbym nie chciała źle wyglądać. Żebym się tylko w kontredansie nie pomyliła, bo toby była okropna kompromitacya.

Muszę też Mamie opisać, co mnie wczoraj na ulicy spotkało. Wracam sobie spokojnie z kościoła, aż tu słyszę, jacyś panowie za mną rozmawiają. Ja ich nie widziałam, tylko po śmiechu można było poznać, że to mężczyzni. Mówią coś, mówią do siebie, aż naraz jeden powiada:

„Patrz! szykowna bestyjka“.

Zaczerwieniłam się okropnie, bo na ulicy, prócz mnie, nikogo z kobiet tak blisko nie było, więc to widać o mnie mówili. Przyspieszyłam zaraz kroku, żeby się trochę od nich oddalić, i przystanęłam na chwileczkę przed jedną wystawą. Niech Mama nie myśli, żem się tak już od razu na nich obejrzała! Niby to patrzyłam na pomarańcze w wystawie, a tylko oczy takem w ich stronę skierowała, że mnie aż zabolały. Jacyś eleganccy panowie, jeden w cylindrze, drugi w czapce, obadwaj w takich płaszczach z bobrowymi kołnierzami. Więcej nic nie widziałam, bom się bała, żeby nie spostrzegli, że na nich patrzę.

Potem szli jeszcze kawałek, zanim nie skręcili w ulicę, ale mnie, jakby na złość, to albo się nogi jakoś plątały, albo utykałam po flisach. A właśnie o to mi chodziło najwięcej, żeby iść równo i zgrabnie. Ale to zawsze tak. Jak się chce, to właśnie nie można.

Pieniędzy pewnie mi wystarczy. Jeszcze nie mam tylko merli, guzików i fiszbinów, ale tak myślę, że, jak mi zabraknie, to ze starego stanika powyciągam. Na kwiaty może mi pani Skrodzka dopożyczy. Dziś się pytałam w sklepie, po czemu róże. Jak ładne, to po 40 groszy, gorsze — po złotemu. Wybiorę sobie jednę taką lepszą różę i 2 ładne pąki; będzie dosyć. Pąki to chyba będą po — złotemu.

Jeszcze do Mamy raz przed samym balem napiszę, to się Mama dowie, jak mi się suknia udała. A w sam ten dzień to niech tam Mama westchnie za mną do Pana Boga, żebym miała powodzenie. Ja dzisiaj całą noc prawie nie spałam, tylkom sobie ciągle o tym balu myślała. Skrajane już wszystko i zaraz się do szycia wezmę.

Do stanika kupiłam sobie papierek jedwabiu, takiego samego dzikiego koloru.

Całuję Mamę w rączki i w nóżki *Felka.*

(C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 września.

W *Dzienniku Poznańskim* czytamy:

Ze Stopnickiego, gub. kieleckiej, donoszą nam: „W maju r. b. ks. Zaleski, dziekan w Stopnicy, otrzymał polecenie od naczelnika powiatu, żeby w kancelaryi swej parafialnej z parafianami rozmawiał tylko po rosyjsku i duchowieństwu dekanalnemu to samo czynić polecił. Ks. Z. poleceniu temu uczynił zadość. Odtąd, gdy parafianin przychodzi prosić księdza o mszę, ma prosić po rosyjsku! Zapewne niedługo ks. dziekan stopnicki, z obawy, „żeby się rządowi nie narazić“ i żeby pana naczelnika nie obrazić, język rosyjski wprowadzi do zakrystyi, stąd zaś do ołtarza bardzo blisko, bo tylko jeden krok. Księża w dekanacie nie wiedzą, co robić. Jedni, bojąc się ks. dziekana, wprowadzają język rosyjski do kancelaryi, inni jeszcze nie.“

Ksiądz dziekan powinien wiedzieć, że naczelnik powiatu nie ma prawa dawać mu żadnych rozporządzeń. Ksiądz słucha biskupa swego i dotychczas sam rosyjski, generał-gubernator, lub gubernator, jeżeli nakazują cokolwiek duchowieństwu, rozporządzenie swoje przesyłają do biskupa.

Jeżeli księża w Stopnickiem nie wiedzą o tak elementarnej zasadzie, albo ze strachu poddają się najdzikszym żądaniom bezprawnym pierwszego lepszego czynownika, to katolicyzmowi grozi tam prawdziwe niebezpieczeństwo. Znaczy to bowiem, że nie pasterstwo dusz, lecz spokojne i niczem nie mącone używanie dochodów probostwa uważają za najpierwszą swoją powinność.

Z Austro-Węgier.

Jak doniósł wczorajszy telegram, urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza patent cesarski, zwołujący sejm bukowiński na nadzwyczajną sesyę, która się rozpocznie 25 b. m. Stało się to, jak wyraźnie opiewa patent, na życzenie bukowińskiego wydziału krajowego celem uchwalenia ustawy o konwersyi bukowińskiego długu indemnizacyjnego.

Wiener Allg. Ztg. otrzymuje z Pragi telegram, jakoby już w najbliższym czasie hr. Thun miał ustąpić z posady namiestnika Czech i objąć tekę spraw wewnętrznych. Na jego miejsce namiestnikiem Czech ma natomiast zostać jeden z generałów. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia, a fakt powołania wyższego wojskowego na namiestnika w Pradze, byłby dalszym krokiem na drodze represaliów, na jaką rząd wstąpił.

Ten sam dziennik donosi, że prawo zgromadzania się ma być ograniczone także poza okręgiem dzisiejszych rozporządzeń wyjątkowych. Namiestnictwo miało, według tego dziennika, wydać do wszystkich starostów w Czechach polecenie, aby zakazywali wszelkich zgromadzeń dostępnych dla każdego bez wyjątku, kto chce w nich brać udział. Zarządzenie to ma być znowu wymierzone tylko przeciw Młodoczechom, w rzeczy samej zwróci się jednak przeciw wszystkim i zagraża życiu publicznemu w Czechach.

Jeszcze przed wydaniem rozporządzeń wyjątkowych starostwo w Policzka zakazało zgromadzeń, jakie poseł sejmowy Stepan zwołał na dzień 10 i 11 b. m. do Policzka i Svojanow. Wówczas poseł Stepan odbył w Policzka poufne zgromadzenie, na którem mówił o czeskiem prawie państwowem i o orędziu cesarskiem z 12 września 1871. Na zgromadzeniu tem nie pojawił się komisarz rządowy i w ogóle nie czyniono żadnych przeszkód w odbyciu tego zgromadzenia. Następnie poseł Stepan zwołał kilka zgromadzeń w powiecie Policzka na 17 b. m. i dni następne. Starostwo zakazało jednak znowu tych zgromadzeń. W obu wypadkach powoływało się starostwo na przepis §. 6 ustawy o zgromadzeniach, który zakazuje zgromadzeń, których cel sprzeczny jest z ustawą karną lub zagraża publicznemu spokojowi. Co w zapowiedzianych zgromadzeniach wykraczało przeciw ustawie karnej, lub zagrażało spokojowi publicznemu, wyjaśnić trudno, bo o tem milczą doniesienia dzienników, a fakt, że na zgromadzeniu poufnem poseł Stepan mówił o czeskiem prawie państwowem i o orędziu cesarskiem, nie wytłómaczy wcale zastosowania powyższego przepisu ustawy.

W sprawie tablic z nazwiskami ulic w Bernie odbyło się 17 bm. w sali *besednego domu* w Bernie publiczne zgromadzenie *Klubu lidove strany*. Na zgromadzeniu tem uchwalono rezolucyę, wzywającą magistrat berneński, aby na ulicach zamieścił tablice z czeskiemi nazwami ulic obok nazw niemieckich. Dnia 19 bm. udała się do burmistrza Winterhollera deputacya złożona z dra Tuczka, A. Mendryckyego i Jana Volejnika i oświadczyła mu powyższe życzenia stronnictwa narodowego. Burmistrz odpowiedział, że sprawy tej nie może sam załatwić, lecz że ją przedstawi Radzie miejskiej. Już tego samego dnia wieczorem sekcya prawnicza zdawała na posiedzeniu Rady sprawozdanie, w którem powołując się na postanowienia ustawy krajowej z 29 marca 1869, dowodzono, że istnieje obowiązek na drogach przy wejściu do gminy zamieszczać tablice z nazwą miejscowości w obu językach krajowych. Do tego postanowienia zastosowano się już i u wejść do Berna znajdują się tablice z nazwami miasta w obu językach. Postanowień tych nie można jednak zdaniem komisyi, rozciągać na tablice z nazwami ulic. Zamieszczanie takich tablic uważa komisya za zbyteczne i dlatego nie uważa za stosowne uczynić żadnych wniosków. Sprawozdanie to Rada przyjęła do wiadomości. Oto dowód sprawiedliwości niemieckiej. Czesi berneńscy nie zaśpią gruszek w popiele, a wówczas władze rządowe będą musiały zdecydować, czy zasady wygłoszone w Pradze mają zastosowanie także w Bernie. Namiestnictwo nie będzie się mogło obecnie zasłaniać brakiem uchwały Rady miejskiej.

W Tryjeście słowiańscy kupcy, adwokaci, lekarze itd. zobowiązali się napisy na lokalach swoich, dotychczas w języku włoskim, zmienić na napisy słowiańskie a przynajmniej na napisy we włoskim i słoweńskim języku. Niestety niewielu ze zobowiązanych wykonało obietnicę i dzienniki słoweńskie muszą przypominać im ten obowiązek. Akcya ta jest zresztą tylko początkiem zmierzającej do tego, aby w Tryjeście i Gorycyi zmusić władze do zamieszczenia w budynkach publicznych i na ulicach napisów w języku słoweńskim obok napisów włoskich. Oczywiście nie może być mowy o jakiejkolwiek akcyi wobec władz, dopóki sami Słoweńcy używać będą napisów wyłącznie włoskich. Postępowanie dotychczasowe pp. kupców, adwokatów, lekarzy itd., zaliczających się do narodowości słoweńskich, jest dziwnem i niczem nie da się usprawiedliwić.

Słowa cesarskie wypowiedziane do deputacyi w Guens, wywołały żywą dyskusyę w prasie węgierskiej. Wszystkie dzienniki opozycyjne zwróciły się przeciw rządowi, czyniąc go odpowiedzialnym za słowa monarchy. Szczególnie ustęp kładący nacisk na obecny ustrój państwowy wywołał niezadowolenie w kołach opozycyi. Rząd spotyka się z zarzutem nadużywania osoby królewskiej w celu poparcia polityki stronniczej obecnego ministerstwa. Organa opozycyi zapowiadają też, że cała ta sprawa będzie przedmiotem rozpraw w Izbie poselskiej.

Z powodu manewrów podnoszą również dzienniki węgierskie skargi na cenzurę, jaką wykonywały władze wojskowe na sprawozdaniach wysyłanych przez korespondentów będących na miejscu. Cenzura ta odnosiła się nietylko do ruchów wojskowych. Jednemu korespondentowi piszącemu, iż cesarz niemiecki powitał Szögyenyego w sposób przyjacielski, wyraz *„freundlich“* zamieniono na *„huldvoll“*. Również i z tego powodu zapowiadają dzienniki dyskusyę w Sejmie.

Dzienniki opozycyjne starają się wreszcie przedstawić manewry w ten sposób, jakoby prezydent Rady ministrów dr. Wekerle odgrywał na nich podrzędną rolę, niegodną pierwszego doradcy króla węgierskiego. Takie przedstawianie rzeczy wydaje się jednak przesadnem.

Z Paryża.

Francuzi są obecnie pod wrażeniem półurzędowego ostrzeżenia ze strony Rosyi, aby manifestacye z powodu zapowiedzianego przybycia eskadry rosyjskiej do Tulonu nie przybrały wyzywającego charakteru, a objawy sympatyj francusko-rosyjskich nie były zbyt przesadne. Ostrzeżenie tego rodzaju nie mogło być przyjemnem dla Francuzów, wywołało jednakże w rozmaitych kołach rozmaity efekt. Niektóre dzienniki, nawet większa część prasy francuskiej bierze naturalnie ostrzeżenie za dobrą monetę, i tłómaczy, że car życzy sobie, aby uroczystości w Tulonie miały jedynie charakter demonstracyi pokojowej, ponieważ car chce dać do poznania, że Rosya gotowa jest bezwarunkowo do wspólnej z Francyą akcyi obronnej, nie chce jednakże zobowiązywać się do wspólnej akcyi zaczepnej, chybaby akcyę taką usprawiedliwiały jakieś nadzwyczajne wypadki. Wychodząc z tego założenia, poważne dzienniki francuskie zapowiadają, że Francya przyjmie marynarzy rosyjskich z godnością i z równą serdecznością, z jaką Rosyanie podejmowali marynarzy francuskich w Kronsztadzie, w Petersburgu i w Moskwie. Dzienniki te zwracają uwagę, że iluminacya i udekorowanie miasta oraz uroczyste przedstawienie w Wielkiej Operze będzie wspaniałem przyjęciem dla oficerów rosyjskich; natomiast możnaby zaniechać projektowanego bankietu na 2500 osob, ponieważ przy takiej uczcie znaleźć się mogą najrozmaitsze żywioły i mogą być wznoszone toasty, któreby nie zgadzały się z intencyami cara. Zresztą subskrypcya na pokrycie kosztów przyjęcia idzie dosyć powolnie, co także nakazuje ograniczenie programu uroczystości na cześć gości rosyjskich.

Ostrzeżenie rosyjskie wywołało jednakże w pewnych kołach niezadowolenie i pewne objawy ironiczne, które rzucają pewne światło na usposobienie umysłów we Francyi. Zwracamy tutaj uwagę na jeden tego rodzaju nader charakterystyczny objaw. Prezydyum Rady miejskiej zażądało w drodze urzędowej od prefekta Sekwany, aby z powodu zapowiedzianej wizyty oficerów rosyjskich zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady, celem uchwalenia niezbędnych kredytów. Prefekt pan Poubelle po sześciu dniach zapytał telegraficznie: „jaki charakter ma mieć owa delegacya oficerów rosyjskich, o której piszą dzienniki?“ Przewodniczący Rady miejskiej odpowiedział na to z oburzeniem, że pan prefekt widocznie nie wie o tem co dzieje się we Francyi, i na własną rękę zwołał posiedzenie komisyi budżetowej.

Radykalne dzienniki francuskie w ogóle nawołują do umiarkowania i godności, a nowy deputowany socyalista Vaillant otwarcie piętnuje służalstwo Francuzów, którzy poniżają się przed carem. Vaillant przypomina że car w 1870 roku wydał Francyę na łup Prusom, a zapewne w danych okolicznościach uczyniłby i teraz to samo. „Francya — pisze Vaillant — może być tylko przyjaciółką ludów i wolności, a sprzymierzoną despotów. Niechaj więc raczej zamiast poniżać się przed carem szanuje rosyjskich emigrantów politycznych i wygnańców, którzy walczą za wolność przeciwko tyranom.“

Kronika.

Kraków, 21 września.

Nabożeństwo. W sobotę 23 b. m., jako w setną rocznicę drugiego rozbioru Polski, odbędzie się w kościele św. Mikołaja w Krakowie o godz 9 rano uroczyste nabożeństwo żałobne, na które zaprasza Czytelnia kolejowa wszystkich członków wolnych od służby i szanowną publiczność.

Kursa wyższe dla kobiet imienia Adryana Baranieckiego na wydziałach literackim i przyrodniczym zostaną przeniesione w roku obecnym do własnego lokalu przy ulicy Karmelickiej l. 10, gdzie też zostanie pomieszczoną biblioteka kursów. Kurs artystyczny pozostanie nadal w jednej ze sal Muzeum techniczno-przemysłowego. Otwarcie kursu artystycznego nastąpi 1 października br., wpisy trwają od 22 bm. w Muzeum.

Wpisy na kursa literackie i przyrodnicze rozpoczną się w nowym lokalu 20 października br., a ich otwarcie nastąpi, jak zwykle, w pierwszych dniach listopada br.

Z kasyna powszechnego w Krakowie. Z powodu stuletniej rocznicy drugiego rozbioru Polski wieczorek sobotni (dnia 23 b. m.) nie odbędzie się, o czem wydział szanownych członków kasyna powszechnego zawiadamia. Następny wieczorek odbędzie się w sobotę 30 b. m.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Od 1 października b. r. przestanie kursować pociąg osobowy kolei północnej Nr. 1625 między Krakowem a Podgórzem-Bonarką, wskutek czego pociąg Nr. 1052 (odjazd z Podgórza-Płaszowa o godz. 5 rano, przyjazd do Oświęcima o godz. 8 m. 10 rano) nie będzie miał w zimowym sezonie 1893/4 połączenia w Podgórzu-Bonarce od Krakowa i Zwierzyńca koleją obwodową. Dotychczasowy rozkład jazdy nie ulegnie zresztą żadnej zmianie. Odnośny dodatek V do kieszonkowego rozkładu jazdy można dostać bezpłatnie na stacyach kolei państwowej, lub w biurze spedycyjnem p. Bujańskiego w Krakowie.

Komisya teatralna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta, na którem załatwiono następujące sprawy: 1) Delegat namiestnictwa zakomunikował życzenie szybkiego usunięcia szpecącego plac Szczepański mostku przy gmachu starego teatru. Prezydent zarządzi to w najbliższym czasie. 2) Postanowiono najszybciej zawrzeć formalną umowę o wydzierżawienie teatru nowego na lat 6 p. Tadeuszowi Pawlikowskiemu. 3) Wnieść na najbliższem posiedzeniu Rady wybór 2 członków komisyi teatralnej. Pod tym względem komisya teatralna pozostawia zupełną swobodę wyboru Radzie miejskiej, tj. nie stawia ze swej strony kandydatów. 4) W kwestyi dwóch ofert, wniesionych na zaopatrzenie droższych miejsc w teatrze w lornetki stałe, postanowiono rzecz tę pozostawić w zawieszeniu. 5) Sprawą zabezpieczenia od ognia budynku teatralnego wraz z domem maszyn i malarni zajmie się p. Wdowiszewski, inspektor budowy teatru. 6) Co do tablicy pamiątkowej uchwalono następujący napis: *„Gmina miasta Krakowa, wsparta pomocą kraju, ofiarnością Karola Kruzera, darem krakowskiej Kasy Oszczędności, gmach ten wzniosła podług planu i pod kierownictwem budowniczego Jana Zawiejskiego, Krakowianina, 1893 roku.“* 7) Postanowiła komisya umieścić popiersie ofiarodawcy ś. p. Karola Kruzera, wewnątrz gmachu na naczelnem miejscu. Popiersie wykona p. Mieczysław Zawiejski. 8) Programem otwarcia teatru zajmie się osobna *ad hoc* wybrana komisya, złożona z pp. dra Jakubowskiego, dra Asnyka, Muczkowskiego, Zolla i Knausa. Komisya ma prawo uzupełnienia się.

Termin otwarcia nowego teatru oznaczono na dzień 14 października. Na uroczyste otwarcie teatru oraz pierwsze przedstawienie rozeszle zaproszenia Rada miejska.

W gmachu nowego teatru wczoraj podczas urzędowego odebrania sceny przez komisyę, prof. Jan Zawiejski, projektodawca i kierujący budową, pokazując członkom komisyi urządzenia sceny, t. z. „zapadnię“, uległ wypadkowi. Maszynista rozsunął nagle ruchome deski, a p. Zawiejski dosyć silnie potłukł sobie rękę i bok. Przy kończącej się ostatecznie budowie jest to jedyny wypadek, — żaden bowiem z robotników w teatrze nie odniósł żadnej szkody na zdrowiu.

Wiadomości osobiste. Dyrektor poczt i telegrafów p. Seferowicz wczoraj wieczór odjechał do Lwowa.

Wykłady o mleczarstwie, które rozpoczęły się w poniedziałek w Muzeum techniczno-przemysłowem, a o których ogłosiliśmy w swoim czasie, postępują raźnie. Codzień rano o godz. 9 wyrabia się masło ze śmietanki, otrzymanej w wiliję. Masło to, jak można skonstatować, ma śliczny kolor żółty i smak wyborny. Po obiedzie o godz. 3 odbywa się odgrzewanie mleka i centryfugowanie; następnie, otrzymana śmietanka zachowuje się przez noc w lodzie, a następnego ranka przerabia na masło. Ostatni raz centryfugować się będzie w piątek o godz. 3 po południu, a masło wyrabiać w sobotę o godz. 9 rano. Dziennie przerabia się 120 litrów mleka.

Oprócz doświadczeń powyżej wymienionych, a odbywających się codziennie, wykłady się też odbywają 2 razy dziennie. Treść ich następująca: we środę po południu o uzyskaniu śmietanki, we czwartek rano o centryfugach, po południu o centryfugach (c. d.) i o robieniu masła, w piątek rano o robieniu masła (dok.), po południu o robieniu serów, w sobotę rano ekonomia mleczarska i o współkach. Wstęp wolny.

Przypominamy przy tej sposobności, że dr. Massalski, instruktor krajowy mleczarstwa, w każdy 3-ci wtorek miesiąca bywa w Krakowie w Muzeum techniczno-przemysłowem, odbywa doświadczenia i udziela rad technicznych.

Program wieczorku humorystycznego, który w niedzielę w 24 b. m. urządza w sali „Sokoła“ p. Tadeusz Skalski, artysta teatru lwowskiego, ze współudziałem p. Stingla, jest następujący: „Mandolinata“, Paladhilli (parodya); „Gorąca krew“, scena z obrazu 5 go, kuplety o Lwowie i Krakowie; „Isak Silberstein“, monolog z kupletami, w narzeczu galicyjsko-żydowskiem; „Dąs“, żarcik estradowy (odczyt); „Ryby atramentowe“, odczyt humorystyczny; „Sarah Bernard“, opowiadanie żydka, z galeryi lwowskiego teatru o jej występie w „Damie kameliowej“ (odczyt); „Walc z operetki Lecocqua Wiceadmirał“; „Pustynia“, żart prozowo-muzyczny. Początek o godzinie pół do ósmej. Bilety nabywać można w magazynie p. Fischera linia A-B. Wieczorem zaś od godziny 6 przed przedstawieniem przy kasie gmachu „Sokoła“ krakowskiego.

Cholera w Galicyi. Według urzędowej relacyi *Gazety Lwowskiej*: Dnia 19 września zachorowały na cholerę: W powiecie nadwórniańskim: w Hwoździe 3 osoby, w Delatynie i Pniowie po 2 osoby. W powiecie sanockim: w Posadzie Dolnej i w Ładzinie po 1 osobie. W Opryszowcach (w powiecie stanisławowskim) 1 osoba, w Kołomyi 2 osoby, w Oskrzesińcach (w powiecie kołomyjskim) 1 osoba. — Wyzdrowiała w Kołomyi 1 osoba.

Zmarły: W powiecie nadwórniańskim: w Hwoździe 3 osoby, w Delatynie i Dobrotowie po 1 osobie. W powiecie sanockim: w Rymanowie 2 osoby, w Besku 1 osoba W Kołomyi 2 osoby.

Nadto zaszły podejrzane wypadki: w Łyścu (w powiecie bohorodczańskim), w Niebieszczanach (w powiecie sanockim) i w Rogoźnie (w powiecie żydaczowskim).

O przebiegu epidemii w guberniach Królestwa *Warszawski Dniewnik* podaje następujące szczegóły: W mieście Kole dnia 15 września zachorowały 2 osoby, wyzdrowiały 3, pozostaje chorych 4. W Tykocinie gubernii łomżyńskiej dnia 17 b. m. zachorowały 2 osoby, zmarła 1, pozostaje chora 1; w Mazowiecku tegoż dnia zachorowała 1, zmarły 2, wyzdrowiała 1, pozostaje chorych 5; w Jabłonnie tegoż dnia zachorowała 1 osoba, w Sokołach 2, w Różanach zachorowała i zmarła 1 osoba, pozostaje chorych 2; w Zaszkowie powiatu ostrowskiego tegoż dnia zachorowała 1 osoba, zmarła 1, pozostaje chora 1; w Nowogrodzie tegoż dnia zmarła 1, pozostaje chorych 4. W Łomży zachorowały 2 osoby, zmarły 2, wyzdrowiały 2, pozostaje chorych 10. W Dębem powiatu pułtuskiego dnia 17 b. m. zachorowało osób 5, zmarły 2, pozostaje chorych 3. W Przasnyszu gubernii płockiej zachorowało 3 żołnierzy połtawskiego pułku, wśród mieszkańców stałych zapadnięć na cholerę dotychczas nie dostrzeżono. W Janowie gubernii siedleckiej zachorowała i zmarła 1 osoba.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 18 września b. r.: Zatwierdzić wybór dra Leonarda Piętaka i Tadeusza Romanowicza na delegatów reprezentacyi miasta Lwowa do Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie, tudzież wybór Franciszka Szpetmańskiego, kierownika szkoły męskiej im. Mickiewicza we Lwowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do tejże Rady szkolnej. Zatwierdzić wybór Jana Ruszczyńskiego, dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie. Zatwierdzić nominacyę ks. Stanisława Twardowskiego, dziekana i proboszcza w Rabce, na duchownego członka Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach. Ustanowić posadę nauczyciela religii izraelickiej dla szkół ludowych w Podgórzu od 1 lutego 1894.

Zjazd delegatów pierwszego związku Towarzystw muzycznych i śpiewackich polskich i ruskich odbędzie się dnia 24 b. m. we Lwowie, a z chwilą tą wejdzie w życie piękna myśl, zainicyowana przez lwowskie Towarzystwo muzyczne, ze spolenia wszystkich muzykalnych sił krajowych w jedno ciało. Z dwudziestu czterech Towarzystw, zaproszonych do uczestnictwa, wszystkie prawie już się zgłosiły, witając projekt założenia związku żywemi słowami uznania. Pierwsze tedy zgromadzenie delegatów będzie liczne, przybycie swoje zapowiedziało około 30 uczestników, którzy reprezentować będą różne Towarzystwa o ogólnej liczbie około 800 członków. Przedmiotem narad pierwszego Zjazdu będą statuta związku, oraz wybór zarządu, jakoteż kwestye, odnoszące się do Zjazdu Towarzystwa w roku następnym. Zgromadzenie odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny), a rozpocznie się o godzinie 11 przed połdniem. Na cześć delegatów urządza lwowskie Towarzystwo muzyczne obiad w hotelu Europejskim.

Tabliczki łupkowe szkolne z liniamentem, do nowych planów szkolnych zastosowane, sprzedają u nas różne firmy wielkomiejskie po 16 ct., a po kramikach wiejskich dochodzą ceny 18 i 20 ct. Otóż fabryka uprzywilejowana *„Erste österr. Schieffertafelfabrik Em. Winter Wien Hernals“* mogłaby owe 100% zarobku na tabliczkach choćby w $^1/_4$ części dla biednych dzieci ofiarować, — albo, rzecz prosta, porównawszy cenę tabliczek dawnego systemu, sprzedawać je nie po fikcyjnej, ale rzeczywistej wartości, bo tabliczki te fabrykanta ani 8 ct. nie kosztują. Biedny ludek nasz z temi nowościami, za które podwójnie płacić mu każą!

Pomyłka. Z okazyi wystosowania do Kornela Ujejskiego pięknego adresu od włościan z dąbrowskiego powiatu w obwodzie tarnowskim (adres ogłosiliśmy wczoraj), dzienniki lwowskie podają do wiadomości czytelników, iż autorem adresu jest włościanin Jakób Bojko, wójt z Gręboszowa, i to jest prawdą, — lecz dodają, iż Bojko wygłaszał mowę na uroczystości złożenia zwłok ś. p. Lenartowicza w Krakowie. Bojko, włościanin rozumny i wielce zajmujący się sprawami oświaty ludu, był na uroczystości Lenartowiczowskiej, lecz przemawiał tylko na zebraniu już po złożeniu zwłok poety na Skałce, tymczasem mowę przed złożeniem zwłok poety w krypcie miał Franciszek Wójcik, włościanin z Wyciąż, również dzielny przedstawiciel pragnących oświaty wieśniaków.

Zmarli. W Nowym Sączu zmarł d. 11 b. m., w 45 roku życia a 10 roku służby przy kolei państwowej, maszynista Bolesław Zaremba, pozostawiając wdowę z trojgiem małoletnich dzieci. Zmarły był człowiekiem zacnego charakteru, to też lubianym i cenionym od wszystkich, którzy go bliżej znali. Powodem śmierci było zgruchotanie palca u ręki podczas rewizyi maszyny na stacyi kolejowej w Suchej.

Ciężkowice, 19 września. (Koresp. *N. Reformy*). Z powodu licznych skarg tutejszych obywateli, wydelegował Wydział krajowy radcę p. Michalczewskiego celem sprawdzenia zarzutów. Od kilku dni pracuje p. Michalczewski bez wytchnienia w Ciężkowicach, a o ile z dotychczasowego przebiegu śledztwa wnosić można, skargi okazują się w całej pełni uzasadnionemi. Teodor Kochloeffel, twórca wieży kościelnej, która w parę miesięcy się zapadła, dobrowolnie wniósł rezygnacyę z urzędów gminnych w trzy dni po przybyciu p. Michalczewskiego, a rezygnacyę tę Rada jednogłośnie przyjęła. Nadto uchwaliła jednogłośnie konkurencya kościelna wytoczyć T. Kochloeffiowi proces o odszkodowanie z powodu ruiny wieży i zniszczenia kościoła.

Inżynier p. Baranowski, przysłany również z Wydziału krajowego, rozpatruje inne budynki miejskie, przez Kochloeffla wystawione. Bystre oko p. Michalczewskiego dostrzegło wiele nadużyć i usterek w gospodarce miejskiej. Kasa i akta w nieładzie, lasy zniszczone, drogi zaniedbane, prywata i samolubstwo na każdym kroku. Przed kwartałem stwierdziło namiestnictwo przez radcę dra Barzyckiego opłakany stan miasta pod względem sanitarnym. Liczne zarzuty pomijania ustaw czekają w namiestnictwie załatwienia. Prokuratorya wdrożyła dochodzenie przeciw pewnym członkom magistratu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i o inne czyny karygodne. Mieszczaństwo, niezadowolone z dotychczasowych rządów miejskich, podniecane represyjnemi środkami, do których magistrat się uciekał, widząc ruinę miasta (samo zniszczenie kościoła co najmniej na 40 tysięcy złr. obliczać trzeba), sarka i wyrzeka. Inteligencya, bardzo nieliczna, w apatyi i rozterce.

W tak rozpaczliwem położeniu miasta — ratunek i to spieszny jest potrzebny — inaczej nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje. A jedynym ratunkiem, jak to od dawna widzimy i domagamy się, jest niestety komisaryat rządowy. Nietylko bowiem niesłychany nieład w zarządzie miejskim inaczej usunąć się nie da, nietylko Rada obecna jest bezwarunkowo niemożliwą i z każdym dniem sprowadza co raz większe powszechne rozgoryczenie, ale też i nową Radę śród takich warunków trudnoby było utworzyć dla pożytku miasta. Zawziętość, wzajemna niechęć, nienawiść, nieufność i nadal paraliżowałyby wszelkie wysiłki ludzi dobrej woli. Musi ucichnąć walka, musi się obudzić na nowo szczery szacunek i uległość dla autonomicznego rządu miejskiego, a nim to nastąpi, opieka rządu nad miastem jest nieodzowną.

Gorlice, 20 września. (Koresp. *N. Reformy*). Ku uczczeniu wieszcza Kornela urządził tutejszy „Sokół“ w Gorlicach w dniu 12 bm. uroczysty wieczorek, który zagaił druh dr. Radomyski pięknym odczytem o życiu, pismach poety i ich wpływie na dzisiejsze pokolenie. Urozmaicony program, w skład którego wchodziły produkcye muzykalno-wokalne, wykonany został najstaranniej, szczególniej podobał się śpiew solowy pani M., oraz gra na fortepianie p. S. z Jasła. Wstęp był bezpłatny.

Niezmordowanej energii p. F. zawdzięczamy, że po wielu latach skleił się znowu teatr amatorski. Po niewielu próbach odegrano dnia 16 bm. jednoaktową sztukę „Sto tysięcy“, oraz Bałuckiego „Teatr amatorski“. I tu wyszczególnić należy wyborną grę pani M.

Co do wszystkich amatorów w ogóle wyrazić można tylko życzenie, które przepełniająca salę publiczność rzęsistemi oklaskami objawiła, aby nasz teatr amatorski nadal się utrzymał, a amatorzy dali się znów słyszeć.

Z Jasła piszą do nas: W dniu 12 b. m. Czytelnia kolejowa w Jaśle wysłała Kornelowi Ujejskiemu depeszę, wierszem napisaną, z wyrazami hołdu. — W sobotę 23 b. m. odbędzie się staraniem Czytelni w setną rocznicę drugiego rozbioru Polski żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym o godz. 7 rano za dusze ś. p. uczciwych posłów sejmu grodzieńskiego. Tego samego dnia wieczorem w lokalu Czytelni odbędzie się uroczysty wieczorek. W program wchodzą: odczyt, produkcye muzykalno-wokalne i przedstawienie amatorskie „Dramatu jednej nocy“, wreszcie obraz z żywych osób. Czysty dochód przeznacza Czytelnia na dotkniętych powodzią.

Z Dąbrowy. W dniu 23 b. m. odbędzie się w tutejszym kościele parafialnym, za inicyatywą p. Franciszka Janickiego, staraniem młodzieży dąbrowskiej, uroczyste błagalne nabożeństwo w 100-letnią rocznicę drugiego rozbioru Polski.

Zakopane, 19 września. Towarzystwo tatrzańskie otrzymało w uznaniu za dotychczasową skuteczną działalność od dyrekcyi austryackich kolei państwowych jednorazową zapomogę w kwocie 250 złr., celem poparcia zamierzonych czynności, statutem zakreślonych.

Z Zarządu Towarzystwa tatrzańskiego: *L. Świerz*, sekretarz Tow. tatrz.

Muzeum rzemieślnicze w Warszawie po feryach letnich rozpoczęło już swoją działalność. Sale, przeznaczone do rysunku, szczelnie są zapełnione młodzieżą płci obojej, korzystającą z wzorów i modeli muzealnych, a również licznie zwiedzane są zbiory muzeum. W tych dniach kolekcye modeli i wzorów zostały znacznie powiększone nowemi okazami, zwłaszcza w dziale rysunków ręcznych. Do rysunków technicznych zarząd świeżo sprowadził tablice Charvet'a i Pilet'a, używane we wszystkich szkołach paryskich. Tablic tych jest 64, a przedstawiają one niemal całokształt rysunków technicznych. W salach, stanowiących zbiory muzealne, znajduje się z wszelką dokładnością wykonana kopia części sufitu pałacu maurytańskiego Alhambra w Hiszpanii, oraz wiele naczyń miedzianych i żelaznych z XVII i XVIII wieku, przeważnie w stylu niemieckim. W osobnej zupełnie sali zarząd umieścił zbiory, użyczone przez muzeum przemysłu i rolnictwa, ciekawe i kosztowne. Są tu modele różnych machin parowych, wykonanych z wielką subtelnością i dokładnością mechaniki, modele najrozmaitszych narzędzi rolniczych i budynków, wiązania dachów, kopuł, mostów i młynów, kolekcye narzędzi ogrodniczych i stolarskich, wyroby z gliny, okazy drzewa giętego, tkaniny z sitowia wreszcie kolekcye marmurów belgijskich, wołyńskich i kieleckich. W dziale tym mieści się również kolekcya tablic poglądowych C. Dorangeona, sprowadzona ze szkolnego muzeum przemysłowego w Paryżu, która uczy poglądowo sposobów wytwarzania produktów, służących do zaspokojenia niezbędnych potrzeb życia.

W Żywcu odbyło się d. 15 b. m. uroczyste zakończenie roku szkolnego w krajowej szkole przemysłowej dla stolarstwa i zabawek, przy udziale licznej publiczności, przedstawicieli gminy i Rady powiatowej żywieckiej, które szczerze opiekują się tym zakładem. Uroczystość zagaił p. Herman Czecz, kurator szkoły, który zwiedziwszy wystawę prac uczniów, chlubnie świadczącą o postępie w zawodowym kierunku i w przedmiotach teoretycznych, szczególnie w rysunkach, — publicznie wyraził zasłużone uznanie p. Władysławowi Niemczynowskiemu, kierownikowi, i Pawłowi Prydatkiewiczowi, instruktorowi, oraz innym nauczycielom szkoły. — Wpisy do szkoły rozpoczynają się 1 października b. r.

Brody, 19 września. (Kor. *N. Reformy*), Gorzkie łzy wylewają nasi husyci, którym starostwo tutejsze na mocy reskryptu namiestnictwa, zakazało przepędzać czas świąteczny u cudotwórców, zamieszkujących po miasteczkach galicyjskich, ze względów sanitarnych.

Dzięki zabiegom tutejszej Izby handlowej i interwencyi prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego, którego o to prosiła deputacya kupców handlujących chmielem, nadeszła pomyślna odpowiedź od rządu rosyjskiego, ktora znosi najnowsze rozporządzenie, zakazujące kupcom protokółowanych firm przybywanie na dłuższy czas do Rosyi i zezwala agentom na 3 miesięczny pobyt tamże. Jest to zasługa p. Jaworskiego i Izby handlowej.

Na wystawie w Wilnie otrzymał w dziale bydła medal złoty p. Aleksander Skirmunt z Porzecza (pow. piński) za grupę bydła rasy Simmenthal. Dyplomy na medale złote przyznano: Maryi hr. Potockiej z Wysokiego Litewskiego (pow. brzeski) i pp. Konstantemu i Michałowi Łęskim z Samuelowa (pow. miński). W dziale pszczelnictwa przyznano wielki medal srebrny p. A. Bukowskiemu za stare wytrawne miody. W dziale przemysłu gospodarczego otrzymał p. Skirmut za sukna dyplom na medal złoty, a hr. Marya Potocka za wódki wielki medal srebrny.

Z Berlina. Prof. dr. Robert Koch, który, jak wiadomo, rozwiódł się z pierwszą swoją żoną, zawarł onegdaj nowy związek małżeński z panną Jadwigą Fernberg. Ceremonii ślubnej w urzędzie stanu cywilnego asystowali w charakterze świadków pp.: lekarz sztabowy prof. Gustaw Graef i docent prywatny wszechnicy berlińskiej dr. Pfeiffer, który kieruje wydziałem naukowym utworzonego przez Kocha instytutu dla chorób infekcyjnych.

Odkrycie mordercy. Z Łodzi donoszą, iż sprawcą zabójstwa właścicielki domu przy ulicy Piotrkowskiej okazał się szewc Folgman. Powiesił się

on w nocy; toż samo uczyniła jego żona; uratowana, usiłowała się otruć. W mieszkaniu ich znaleziono zrabowane 3897 rubli, tudzież topór okrwawiony w drwalce.

Franciszek Pulszky, dyrektor węgierskiego Muzeum narodowego, obchodzić będzie niebawem ośmdziesiątą rocznicę swych urodzin. Pulszky jest, jako archeolog, jedną z pierwszorzędnych powag w Europie. Już jako dwudziestoletni młodzieniec został on wybrany członkiem archeologicznego instytutu w Rzymie; mając lat 25, był już członkiem węgierskiej akademii, a doszedłszy do lat 34, został sekretarzem najpierw w ministerstwie skarbu, a później w ministerstwie handlu, w pamiętnym zaś dla Węgier roku 1848 zajmował tę posadę w ministerstwie spraw zewnętrznych. Po klęsce wraz z wielu innymi patryotami musiał emigrować z kraju. Powrócił do ojczyzny jakoś w latach sześćdziesiątych i w tym czasie mniej więcej objął też kierownictwo węgierskiego Muzeum narodowego, które swą europejską sławę i znakomity rozwój głównie Pulszky'emu zawdzięcza. Cały świat uczony i literacki stolicy Węgier gotuje się już od dłuższego czasu, by uczcić godnie 80-tą rocznicę urodzin Franciszka Pulszky'ego.

Turniej szachowy. W Petersburgu w przyszłym miesiącu odbędzie się wielki turniej szachowy pomiędzy głośnym w Europie drem Tarrache i znanym tamtejszym szachistą p. Czigorinem. Warunki turnieju następujące: stawka z obu stron 5.000 marek; zwycięzcą będzie uznany ten, który wygra 10 partyj; pierwsze pięć nierozegranych nie liczą się. W tygodniu może być rozegranych tylko 4 partye. Turniej odbędzie się w lokalu Towarzystwa szachistów.

Czy mamy inteligencyę? Takie pytanie zadał sobie p. M. Kozłowski w warszawskiem *Ateneum* i odpowiada, że nie mamy, a właściwie, że to, co mamy, nie zasługuje na nazwę inteligencyi. Bo, zdaniem jego, inteligencyą jest taka grupa ludzi, która postawiła sobie za zadanie moralnie się doskonalić i przejąć się interesami całego społeczeństwa. Powinna więc ona być zbiorem ludzi, nietylko najmądrzejszych, ale i najlepszych, najszlachetniejszych. Tymczasem nasza inteligencya przejęta jest duchem kastowości i wyłączności, która ją czyni jakby odrębną grupą, skojarzoną ze sobą tylko węzłami interesów. Nadto posiada pewien rodzaj zawiści, właściwej rzemiosłom lub fachom praktycznym, którą Niemcy nazywają charakterystycznie *„Brodneid“*.

Mianowania. Trybunał administracyjny nadał opróżnioną przy nim posadę adjunkta sekretarza Rady w ósmej klasie rangi adjunktowi sądu powiatowego w Rohatynie, Juliuszowi Pietsch.

Rada szkolna krajowa postanowiła zamianować nauczycielami szkół ludowych: Jana Kurletę w Rzozowie; Aleksandra Demiańczuka w Winogradzie; Augusta Hojaka w Słobódce Dżuryńskiej; Maryana Antonowicza w Ułaszkowcach; Maryę Mikiewską nauczycielką młodszą 5-kl. szkoły w Ciężkowicach; Ludwika Dobrzańskiego nauczycielem w Krzesławicach; Alojzego Wilkowickiego w Przeroślu; ks. dr. Jana Trznadla katechetą ob. łać. 7-kl. szkoły żeńskiej w Samborze; Bazylego Spolskiego nauczycielem starszym 3-kl. szkoły w Gwoźdźcu; Stanisława Pacanowskiego nauczycielem w Cwikowie, Włodzimierza Strzelbickiego w Chlebiczynie Leśnym; Helenę Hollendrową kierującą nauczycielką i Bronisławę Borkowską młodszą nauczycielką 2-kl. szkoły w Tarnowie na Strusinie; Tadeusza Garnowskiego nauczycielem w Monastercu; Henryka Szczepkę we Wrząsowicach; Michała Dymka nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły w Kętach.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Dr. Ludwik Gumplowicz**, profesor uniwersytetu w Hradcu styryjskim, wydał w Wiedniu rozprawę „Liczba urodzin we Francyi“. Jak wiadomo, Francuzów przeraża myśl, iż za lat 50, dzięki stagnacyi w przyroście ludności miejscowej może dojść do tego, że siła zbrojna Niemiec w dwójnasób przenosić będzie armię francuską — statystyczne bowiem dane dowodzą, iż w Niemczech przebywa rocznie ludności 1,800,000, podczas gdy we Francyi zaledwie 900.000. Bertilon, pragnąc zwalczyć spodziewane niebezpieczeństwo, proponował zupełne zwolnienie od podatków biednych rodzin i danie im tem samem możności wychowywania większej liczby dzieci. Gumplowicz jednak dowodzi bezskuteczności tego projektu, wykazując statystycznie, iż właśnie zamożniejsze warstwy ludności starają się mieć jak najmniej dzieci, ażeby uniknąć rozdrabiania majątku; ubogie zaś warstwy rozmnażają się jak najliczniej. Jest on zdania, iż nie ma lekarstwa, któreby tym naturalnym objawom zapobiegło; żadnych też środków sam nie proponuje.

— **Przyznanie nagród.** „Komitet zarządzający kasą pomocy dla osób pracujących na polu naukowem, imienia dra J. Mianowskiego w Warszawie, podaje do wiadomości, że w dniu 14 września r. b, w dziewiątą rocznicę śmierci Jakóba Natansona, który testamentem, przez rząd zatwierdzonym, przekazał komitetowi kasy fundusz wieczysty w tym celu, aby z procentów udzielane były co lat cztery dwie nagrody za dwie największej wartości prace naukowe, w ciągu ostatnich lat czterech, przez mieszkańców Królestwa Polskiego, w Królestwie urodzonych, dokonane i w języku polskim drukiem ogłoszone: jednę za najlepszą pracę w zakresie nauk ścisłych, a drugą za takąż pracę w zakresie nauk społecznych, filozoficznych, prawnych i historycznych — przyznał pierwszą z tych nagród p. Władysławowi Natansonowi za dzieło p. t. „Wstęp do fizyki teoretycznej“, Warszawa 1890, i pracę: „O potencyach termodynamicznych“, Kraków, 1892, — drugą zaś p. Ludwikowi Krzywickiemu za pracę p. t. „Kurpie“ *(Biblioteka Warszawska* r. 1892). Zarazem komitet zawiadamia, że następne nagrody będą przyznane w roku 1897, za prace ogłoszone drukiem w latach 1893, 1894, 1895 i 1896.

— **Franciszek Gestrin**, młody utalentowany poeta słoweński, zmarł w Lublanie. Gestrin urodził się w Lublanie 1 grudnia 1865 roku. Ojciec jego, zacny mieszczanin i kupiec, pracą i oszczędnością zdobył sobie pewien majątek, ale odumarł syna, podobnie jak i matka, w czasie, gdy poeta był jeszcze dzieckiem. Franciszek Gestrin chodził do szkół w Lublanie, gdzie pilnością swoją i charakterem pozyskał sobie miłość kolegów i nauczycieli. Po skończeniu gimnazyum udał się do Wiednia na studya prawnicze, które przerwał i przeszedł na wydział filozoficzny w styryjskim Hradcu. Już jako student zwrócił na siebie uwagę próbami poetyckiemi, objawiającemi niepospolity talent. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich gotował się do egzaminu profesorskiego i sprawował obowiązki suplenta początkowo w Gorycyi, potem w Marburgu. W maju r. z. zachorował tak ciężko, iż musiał zrzec się obowiązków nauczycielskich. Prace młodego poety pozostaną trwale w literaturze słoweńskiej. W poezyach jego bije szczere, głębokie uczucie, wcielone w piękną, niemal doskonałą formę wierszową; nadto utwór jego p. t.: „Z archiwum“ daje dowód, że zmarły posiadał także niepospolity talent nowelistyczny. Widząc dobrze, że dni jego żywota są już policzone, pracował z niesłychanym wysiłkiem, pragnąc zostawić po sobie jak największą spuściznę literacką. Samych dramatów przełożył dla Stowarzyszenia dramatycznego około 30. W testamencie zapisał 25.000 złr. na rzecz „Towarzystwa wspierania literatów“. Mały naród słoweński stracił w nim jednego z najszlachetniejszych synów, którego krótki żywot był całkiem poświęcony celom narodowym.

Dział ekonomiczny.

Z krakowskiego Towarzystwa rolniczego. — Na posiedzeniu komitetu, które odbyło się dnia 15 września. r. b, po odczytaniu spraw, załatwionych prezydyalnie, zajęto się rozważaniem wyjątkowego stanu kraju, wskutek niebywałego dotąd nieurodzaju, spowodowanego ciągłą słotą, wylewami rzek, niezmiarką, gniciem ziemniaków i t. p. klęskami, i uchwalono wysłać na ręce namiestnictwa memoryał do ministerstwa, wykazujący smutne położenie rolników i potrzebę uwzględnienia żądań poszkodowanych co do doraźnych opustów podatkowych, rychłego ich odpisania i powstrzymania egzekucyj zaległości. Obecny na posiedzeniu radca Wład. Struszkiewicz, zawiadomił komitet, iż skutkiem starań, podjętych przez ministerstwo rolnictwa, zwołana konferencya postanowiła, aby obniżka ceny przewozu artykułów paszy, mająca obowiązywać tylko do dnia 30 października r. b., obowiązywała dalej aż po dzień 30 kwietnia 1894 roku i odnosiła się również do ceny przewozu nawozów handlowych, na co zgodziły się również zarządy kolei prywatnych. Wniosek Towarzystwa roln. okręg. w Wieliczce, o poczynienie odpowiednich starań u odnośnych władz w celu nieco późniejszego powoływania rezerwistów do ćwiczeń wojskowych, nie znalazł dostatecznego poparcia w komitecie, a to z powodu, iż żniwa w tym roku przeciągnęły się wyjątkowo poza drugą połowę sierpnia; opóźnienie zaś ćwiczeń wojskowych narażałoby w latach mniej niepomyślnych zasiewy ozime na dotkliwe uszkodzenia. Referat Towarzystwa rolniczego okręg. wielickiego, w sprawie reorganizacyi istytucyi ogierów rządowych i umieszczania ich u osób prywatnych, przyjęto z małą poprawką i postanowiono wysłać do ministerstwa na ręce namiestnictwa, w porozumieniu z Towarzystwem galicyjskiem. Czyniąc zadość życzeniu Towarzystwa rol. w Cieszynie, mianowano delegata na wystawę jubileuszową, mającą się tam odbyć w dniach od 30 września do 10 października r. b. i ofiarowano dla rozdania wystawcom kilka modeli.

W myśl relacyi delegata komitetu, dra Jana Zdunia, uchwalono opinię przychylną co do zamierzonego w Rokinicach karczunku 40 morgów lasu i zamiany tej parceli na pastwisko. Na podstawie ogłoszonego konkursku przyznano p. Hermanowi Czeczow subwencyę 200 złr. na założenie pepiniery owiec fryzyjskich.

Na podanie p. Kazimierza Marsa przyznano dla powiatu limanowskiego w celu urządzenia premiowania bydła, które ma ułatwić wybranie sztuk na przyszłą wystawę krajową, subwencyę w kwolie 150 złr. Nareszcie zatwierdzono przez p. inspektora plan podziału zachodniej części kraju na strefy hodowlane.

Koncesyę na roboty wstępne celem budowy drogi żelaznej z Peczyniżyna lub Szeparowiec do Delatyna lub innego punktu budującej się kolei ze Stanisławowa do Woronienki, jak niemniej celem budowy kolei obwodowej w Kołomyi od przystanku Nadworniańskie do stacyi Kołomyja otrzymała Rada zawiadowcza kołomyjskich dróg żelaznych na przeciąg 6 miesięcy.

Likwidacyę przedsiębiorstwa drogi żelaznej Karola Ludwika już ukończono, a ministerstwo handlu udzieliło likwidatorom absolutoryum. Firma przedsiębiorstwa tego w likwidacyi będzie też wkrótce wykreśloną z rejestrów handlowych.

Nowe monety. Przed kilku dniami podaliśmy cyfry, odnoszące się do wybijania nowych monet w mennicy wiedeńskiej. Obecnie mamy także cyfry węgierskiej mennicy w Kremnie. Wybito tam ogółem monet nowych za 144.434.401 koron, a mianowicie dwudziestokoronówek w złocie za 113,316.520, dziesięciokoronówek w złocie, których mennica wiedeńska nie wybijała jeszcze wcale, za 10,868.060, jednokoronówek za 15,913.625, dwudziestogroszówek z niklu za 3,323.210, dziesięciogroszówek z niklu za 792.834, dwugroszówek z brązu za 184.983 i jednogroszówek brązowych za 35.169 koron. W całej monarchii wybito zatem nowych monet za koron 305.228.055 czyli 152,614.027 złr. w. a. Z monet złotych, wybitych w mennicy węgierskiej, wypada 6 milionów koron na rachunek prywatny i na rachunek banku austro-węgierskiego, a 118 milionów na rachunek skarbu państwa.

Kanał sueski. W roku 1892 przepłynęło ten kanał 3829 okrętów, z czego było pod banderą angielską 2851, niemiecką 292, francuską 174, niderlandzką 177, włoską 74, a austro węgierską 61 okrętów. Inne państwa wykazują drobne cyfry. Z okrętów, które w r. 1892 przeszły kanał sueski, było 2908 parowców towarowych, 785 parowców pocztowych, 79 transportów wojskowych i 51 okrętów wojennych.

Uprawa drzew owocowych w Bośnii i Hercegowinie wzrasta coraz bardziej. Założone przez rząd szkółki drzew owocowych rozdzielają szczepki bezpłatnie i w znacznej liczbie. W r. 1892 rozdano w okręgach Banialuka, Bihacz i Dolna Tuzla 30.000 szczepków. Rządowe szkółki nie wystarczają już do zaspokejenia potrzeb i wskutek togo powstały ogrody gminne, których liczba wzrosła już do 142. W ogrodach tych znajduje się 127.000 szczepków, które jeszcze w tej jesieni mają być rozdane między ludność.

Targ wiedeński. (Targowica Rudolfsheim) W czasie od 16 do 19 b. m. przywieziono jaj 330.000 i około 3000 kilogramów masła. Za 1 złr. można było otrzymać od 32 do 33 jaj pierwszej jakości lub od — do 35 jaj średniego gatunku. Ceny masła: za kilogram masła śmietankowego od 1·10 do 1·25 złr., masła wiejskiego od 1·05 do 1·15 złr., zwykłego masła targowego od —·95 do 1·05 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 21 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	734·8 mm	734·0 mm	736·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,7	+14°,0	+22°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SE 1	ESE 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	88 %	96 %	53 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	8	5

Uwagi: Rano dołem mgła.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 21 września. Kontrolor głównej kasy krajowej we Lwowie Olpiński, otrzymał tytuł cesarskiego radcy.

Wiedeń, 21 września. Z wykazu dochodów w miesiącu sierpniu na kolejach państwowych w Austryi wynika, że w porównaniu z dochodami w sierpniu roku przeszłego z przewozu osób i towarów osiągnięto razem o 393.593 złr. więcej. Przewóz towarów na samych liniach zachodnich dostarczył dochodu o 329.611 złr. więcej, szczególnie przez podniesienie się ruchu lokalnego. Przeciwnie ruch towarowy na kolejach w Galicyi zmniejszył się skutkiem kilkakrotnych przerw komunikacyi przez powodzie i cholerę, podczas gdy przewóz zboża z Rumunii przez Suczawę w porównaniu z sierpniem roku przeszłego wzmógł się o blisko 360 wagonów. Natomiast zmniejszył się przewóz zboża z Rosyi przez Podwołoczyska i Nowosielicę prawie o taką samą ilość wagonów.

Praga, 21 września. Odpowiedzialny redaktor zawieszonego czasopisma radykalnego *Neodvislost* Antoni Hein, wezwany został przed sąd karny i zatrzymany w areszcie śledczym.

Tryjest, 21 września. Skutkiem rozporządzenia ministra spraw zagranicznych do towarzystwa żeglugi parowej „Lloyda“ statek parowy „Meduza“, przeznaczony do Santos (w Brazylii) ma tam pozostać aż do dalszego polecenia.

Guens, 21 września. Podczas wczorajszych manewrów druga armia, pomimo trudnych okoliczności, w jakich się lewe skrzydło znajdowało, wykonała bez zarzutu odwrót zgodnie z rozkazami i zdołała nader szybko na nowo uszykować swe kolumny pod osłoną nowo utworzonych linij artyleryi i wycofać je z ognia nieprzyjacielskiego. 36 dywizya cofającej się drugiej armii, dwukrotnie uległa natarciu każdorazowo jednego pułku kawaleryi. Oba natarcia, pomimo stromej pochyłości wzgórza, wykonane były nader śmiało i zuchwale i przedstawiały nadzwyczaj interesujący obraz walki.

Oba pułki jazdy musiały się cofnąć, jeden z nich był ścigany przez jazdę 36 dywizyi.

Według dyspozycyi dla dzisiejszych manewrów armia pierwsza zamierza w kierunku ku Guens swojem silnem prawem skrzydłem, swój ruch zaczepny kontynuować, aby nieprzyjaciela wyprzeć ku wschodowi; druga armia zaś zamierza stanowiska swoje nad potokiem Rabnitz między Oberloisdorfem i Lutzmannsburgiem wzmocnić, oszańcować i utrzymać. W razie cofania się, rozpocznie się wsteczny ruch tej armii od skrzydła prawego.

Guens, 21 września. Wczoraj w trzecim dniu manewrowania walczyło z sobą ogółem pięć korpusów w sile 12 dywizyj piechoty i 2 dywizyj jazdy, t. j. 164 bataliony piechoty. 300 dział. wraz z oddziałami technicznemi, ogółem 123.000 ludzi i 15.000 koni w linii bojowej długości 10 do 12 kilometrów. W boju, który trwał od 9 do 1 godziny, rozchodziło się o zdobycie wyżyn około wsi Warasdorf, które panują nad ważnemi punktami na drodze między Steinamanger, Guens i Oedenburg. Chociaż główny punkt walki zdawał się być w środku linii bojowej, mimo to stanowcze rozstrzygnięcie nastąpiło po obu stronach na skrzydle zachodniem. Tu pod osłoną rozległych lasów korpus drugi, tworzący prawe skrzydło partyi północnej, uderzył na lewe skrzydło i na tyły skrzydła lewego partyi południowej, przez co cała armia południowa pod komendą generała broni Reinlaendera była zmuszona cofać się poza potok Stooberbach, a zatem opuścić stanowisko dzień przedtem zdobyte.

Guens, 21 września Monarchowie i książęta podobnie jak obu poprzednich dni śledzili z wielkiem zajęciem przebieg manewrów. Z początku zajęli stanowisko na wyżynie w pobliżu Warasdorfu; tylko król saski udał się na lewe skrzydło południowej partyi, oczekując spodziewanego przedarcia się drugiego korpusu przez las. Kiedy drugi korpus ukazał się z lasu, cesarz austryacki, cesarz niemiecki i książęta udali się tamże.

Kiedy południowa partya zaczęła się cofać, cesarz niemiecki pojechał wyciągniętym galopem na przeciwne wschodnie skrzydło, podczas gdy cesarz austryacki śledził cofanie się południowej partyi aż do Langenthal, gdzie nastąpiła ostatnia potyczka.

O godzinie w pół do drugiej monarchowie i książęta pojechali konno do Unterpullendorf, a stamtąd powozami wrócili do Guens o w pół do 3-ciej. Cesarz niemiecki kazał rozdać ordery pruskie, nadane podczas manewrów.

Guens, 21 września. Cesarz austryacki przyjmował wczoraj popołudniu Wekerlego na prywatnej audyencyi.

Ambasador niemiecki był wczoraj na śniadaniu u nadżupana Rady.

Cesarz austryacki ofiarował dla ubogich w Guens 500 złr., dla szpitala 300 złr., dla domu ubogich przy kościele parafialnym 700 złr.

Guens, 21 września. Według *Budapester Corresp.* szef sztabu generalnego niemieckiego gen. Schlieffen wręczył z polecenia cesarza niemieckiego szefowi sztabu armii austro-węgierskiej baronowi Beckowi na polu manewrów oznaki orderu Orła Czarnego, dodając, że cesarz niemiecki daje mu to odznaczenie nie tylko z okazyi teraźniejszych manewrów, lecz także za liczne i wielkie zasługi, jakie gen. Beck przez swoją czynność wojskową na szerokie rozmiary położył także około armii niemieckiej.

Guens, 21 września. Cesarz niemiecki udzielił prezesowi gabinetu węgierskiemu Wekerlemu wielki krzyż orderu Orła Czerwonego, ministrowi hr. Tiszy order Orła Czerwonego pierwszej klasy, ministrowi spraw wewnętrznych Hieronymi'emu order korony pierwszej klasy, nadżupanowi Radzie order korony drugiej klasy, — wiceżupanowi Karolyi'emu takiż order trzeciej klasy, sekretarzowi stanu Turcovicsowi order Orła Czerwonego drugiej klasy.

Guens, 21 września. Wyniki, osiągnięte podczas manewrów, okazały, że próba wojennego zorganizowania systemu zaopatrywania armii zupełnie się udała, co okazało się w znakomitym stanie zdrowia żołnierzy wszlkiej broni i koni.

Guens, 21 września. Cesarz niemiecki przyjął wczoraj o g. 5 po południu Wekerlego na osobnej audyencyi.

Guens, 21 września. Cesarz niemiecki obdarzył Fejervary'ego orderem Czerwonego Orła.

Guens, 21 września. Na wczorajszym obiedzie dworskim oprócz cesarzy ze świtami byli radcy ambasady: hr. Monts, ks. Raciborski, ks. Lichnowski, attaché wojskowy Gossler — ogółem 67 osób.

Guens, 21 września Monarchowie, obcy książęta, arcyksiążę Albrecht i wszyscy arcyksiążęta austryaccy, wyjechali na manewry dziś o godz. 6½ rano.

Berlin, 21 września Słychać, że cesarz niemiecki, który późno dowiedział się o ciężkiem zasłabnięciu Bismarka, dopiero z głównej kwatery manewrów w Guens wyraził mu telegraficznie swoją kondolencyę i zaproponował mu pomieszkanie w jednym z cesarskich zamków, bo klimat we Friedrichsruhe nie jest korzystny dla Bismarka.

Bismark podziękował, ale nie przyjął propozycyi, idąc za radą lekarza swego Schweningera, który oświadczył się przeciw zmianie miejsca pobytu, do którego chory jest przyzwyczajony.

Guens, 21 września. Dzisiejsze manewry zakończyły się o g. 12¼ po wspaniałym ataku drugiego korpusu na trzeci.

W ten sposób zakończyły się tak te manewry, jak i cała tegoroczna kompania.

Monarchowie i książęta wrócili z pola manewrów o g. 1 do Guens.

Cetle, 21 września. W nocy z wtorku na środę srożyła się tu gwałtowna burza, której ofiarą padła jedna osoba a 15 jest rannych. Statek żaglowy włoski „Gloria di Dio“ zatonął, załogę uratowano.

Londyn, 21 września. Henryk Norman odmówił przyjęcia nominacyi na wicekróla Indyj, — ze względu na niepomyślny stan swego zdrowia.

Zofia, 21 września. Z okazyi imienin małżonki księcia bułgarskiego miasto było ozdobione chorągwiami i iluminowane. W kościele odprawiono nabożeństwo dziękczynne.

Nowy Jork 21 września. Rząd Stanów Zjednoczonych od czterech dni, a poseł brazylijski od dwóch dni jest bez wszelkich wiadomości z Rio-de-Janeiro.

Sprawa Peixota, zdaje się, stoi niepomyślnie.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 20 września 1893 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	25
Zjednoczony dług w srebrze	97	05
Austryacka renta złota	119	70
5% austryacka renta (marcowa)	96	65
Akcye banku austro-węgierskiego	984	--
Akcye kredytowe	335	75
Londyn	126	45
Srebro	—	---
20-to frankówki za sztukę	10	03½
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	20

Wiedeń, 21 września. Ruble 131·25 Cena nafty 18·10 — 19·75. Spirytus 17·10 —. Żyto 6·35 do —·—. Pszenica 7·61. Owies 7·14

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 21/9.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	131 —	132 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	62 —	62 50
20-to frankówka złota	10 —	10 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	100 80
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891 . .	96 —	97 —
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893. .	96 —	97 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny . . .	96 50	97 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 30	101 —
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	102 —	102 80
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. . .	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	98 25	99 —
4½% „ „ „ „ „ . .	100 —	100 50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	110 —	110 80
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 75	101 50
4½% „ „ „ „	100 —	100 80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 40	100 30
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	96 —	97 50

Lwów, dnia 20/9.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	217 —	220 —
Kolei lwowsko.-czerniow..-jas. po 200 złr.	254 50	257 50
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	385 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 —	100 70
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	98 30	99 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny . .	96 70	97 40
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em. .	102 25	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891. . . .	96 50	— --
4% Pożyczka koronowa z r. 1893 . .	96 70	97 40
Losy miasta Krakowa	24 —	25 50

Wiedeń, dnia 20/9.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	97 25	97 45
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	97 05	97 95
4% „ „ złota . . . za złr. 100	119 70	119 90
4% renta waluty koron. 200 kor. . . .	96 65	96 85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . za 100	146 50	147 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . za 100	144 75	145 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . za 100	161 50	162 50
„ z r. 1864 bez % całe . za 100	194 25	195 25
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	217 50	218 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% węg. renta waluty koron. 200 kor. .	94 10	94 30
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	151 —	152 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142 50	143 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny . .	96 50	97 20
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 50	101 50
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891 .	96 50	96 75
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	96 —	96 50
4% Oblig. indem. Węgier . za 100 złr.	94 85	95 85

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 75	115 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98 50	99 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 25	102 75
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	100 --	100 70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	100 —	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128 60	130 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 —	9 25
Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a.	195 —	196 —
Krakowskie . . . . . . na 20 złr. w. a.	24 —	25 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 50	19 --
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 —	12 50
Rudolfa . . . . na 10 złr. w. a.	23 50	24 50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	41 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	149 25	150 25
7·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	122 25	123 20
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	335 75	336 50
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	412 25	413 —
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	380 —	400 —
13·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	246 20	248 20
42·40	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	984 —	985 —
14·50	Unionbank . . . . . na 100 złr.	251 —	251 50
2·—	Kolej arc. Albrechta . na 200 złr.	94 25	95 —
135·75	Ferdynanda Północna . na 1050 złr.	2880 --	2885 —
14 —	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	256 —	257 50

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy w ciężkich chwilach smutku i boleści okazywali mi swoje współczucie, w szczególności zaś nowosądeckim Panom Kolegom mego zmarłego Męża i tym, którzy z odległych stron nawet przybyli, aby Mu oddać ostatnią przysługę, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Stefania Zarembina
2196 1 **w Nowym Sączu.**

Technik-budowniczy

z rozliczną praktyką, poszukuje zajęcia w biurze lub na budowie. 2202 1 5
Adres: K. Hermann, Lwowska, 25, Podgórze.

Zastępca (inżynier)

dla wyrobu nowych w praktyce (użyciu) znakomicie wypróbowanych **aparatów**, jakoto: **do czyszczenia wody, ogrzewaczy, chłodników** (browarowych i gorzelnianych) i **aparatów do filtrowania,** poszukiwany za stosownem wynagrodzeniem w prowizyi.
Apparatenbau-Anstalt **J. Fischer,** Wien, I., Maximilianstrasse 5. 2206 1 5

Kto potrzebuje poparcia lub przeprowadzenia choćby najtrudniejszej sprawy czy interesu w Ministeryach, kolejach, bankach itp. przez osobistości wpływowe w Wiedniu, zechce się zgłosić po polsku do **S. J. Charles,** IV., Mostgasse 6, Wien. 2197 1 3

L. MAKOWSKI
Zakład wyrobów
RYMARSKICH i SIODLARSKICH
w Krakowie 2209 1 6
ulica św. Tomassa, L. 20,

poleca swój magazyn zaopatrzony w wielki wybór **gotowych uprzęży,** jako też **przyborów do podróży,** oraz podejmuje się reperacyj.

Kapusty w główkach
do 20 wagonów kupię.

Oferty z podaniem ceny i wagi, jak i innych warunków złożyć w Admin. „N. Reformy" pod „**Kapusta**". 2196 1 2

Brewiarzyk nowy, w oprawie, z podpisem właścicielki, **zgubiono na plantacyach.** Łaskawy znalazca zechce odnieść brewiarzyk do klasztoru Felicyanek na Smoleńsku. 2204 1 2

Młody człowiek

rutynowany we wszelkich gałęziach manipulacyi, jak sądowych, notaryalnych, adwokackich, tudzież w rachunkowości, z wyrobionem pismem, poszukuje **odpowiedniej posady** w Krakowie lub na prowincyi. 2205 1 3
Łaskawe zgłoszenia pod **H. H.** poste restante **Kraków** poczta główna.

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a
Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech). 89 36 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**



Pierwszy galicyjski
Tattersall
IGNACEGO ZANGENA
w Krakowie, ulica Smoleńska, L. 31.

Tattersall obejmuje następujące działy:

1. Nauka jazdy konnej codziennie.
2. Specyalny kurs jazdy konnej dla kandydatów na jednorocznych ochotników c. i k. kawaleryi, z wykładem w myśl regulaminu wojskowego.
3. Wynajem koni wierzchowych i pojazdów, jakoto: półkryty faeton, landau, kareta, kutscherfaeton i t. p.
4. Zakupno remont.
5. Przyjmowanie koni na pensyę dzienną i miesięczną.
6. Tresura koni. 2178 2 12
7. Stajnia na 90 koni, w czasie jarmarku za opłatą 5 złr. od jednego konia za cały czas jarmarku, a mianowicie od sprzedanego.

Do interesu księgarskiego, połączonego ze **składem materyałów piśmiennych,** istniejącego już przez czas dłuższy w jednem z więk. miast Galicyi, poszukuję

wspólnika
z kapitałem 3—4 tysięcy złr.

Łaskawe oferty pod lit. **J. M. H. 315** poste restante **Kraków.** 2157 3 3

Chłopiec

do praktyki znajdzie umieszczenie w handlu pod firmą 2187 2 3
Antoni Suski, Kraków.

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie

MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice, L. 19,

polecając zarazem

kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Modele paryskie. 1489 38 0

Gospodarzom wiejskim
i właścicielom majątków

którzy z daleka i głębiej położonych dolin muszą sprowadzać wodę dla swych dworów

wysyła na żądanie **ANT. KUNZ,** pierwsza morawska fabryka **wodociągów, pomp, wiatrakowych motorów, klozetów i kąpielowych urządzeń,** 378 51 50
w Hranicach (Mähr. Weisskirchen) darmo i opłatnie kosztorysy na urządzenie **samodzielnych** wodociągów.

Pierwszy główny skład fabryczny serów deserowych i szwajcarskich

krajowego i zagranicznego wyrobu, tudzież

masła deserowego i solonego
dla hurtownej i częściowej sprzedaży

LEONA SYKUTOWSKIEGO
w Krakowie, ulica Szewska, L. 12,

poleca następujące sery, a to: Ementhaler, Roquefort, Gorgonzola, Parmezan, Strachino, Chester, Eidamer, Ziołowy, Grover, Deserowy najprzedniejszy, Imperial, Romatour, Limburski, De Brie, Alpejski, Neufchatelski, Winny, Hagenbergski, Liptawski do piwa, Providentia, Bryndzę owczą, kwargle ołomunieckie, tudzież masło najprzedn. deserowe i solone.
Inne, tu nie wymienione, sery deserowe posiada również na składzie jednak tylko w pewnych porach roku, stosownie do czasu produkcyi tychże.

Więksi P. T. Odbiorcy otrzymają odpowiedni rabat.

Zlecenia zamiejscowe uskutecznia się natychmiast za pobraniem. — Cenniki wysyła na żądanie gratis i franco. 2023 7 8



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 55 64 0
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

APTEKA pod „KORONĄ"
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, mag. farm.,
w Krakowie, Rynek główny, L. 22, vis-à-vis Ratusza,

poleca

środki lekarskie i toaletowe krajowe i zagraniczne,
Przyrządy i opatrunki chirurgiczne,
Wody mineralne zawsze świeże, Krowiankę zagraniczną,

nadto wyroby własne, jak: **wino chinowe, pepsynowe, rumbarbarowe, Pyrofosforan żelaza i sody (Leras), Puder wybornej jakości i nieszkodliwy.**

Regenerateur i Pomadę do barwienia włosów, Kremy i inne środki lekarskie i toaletowe.

Cenniki i broszurki darmo. 243 31 54



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze 151 65 0

---

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania
za niezrównane wyroby 1535 12 0

Kosmetyczne i toaletowe.

Plomba balsamiczna do zębów. Ze wszystkich plomb dotychczas używanych plomba balsamiczna okazała się najpraktyczniejszą, albowiem dokładnie wypełnia otwor w zębie, natychmiast twardnieje i wstrzymuje próchnienie i psucie się zęba.

Esencya aromatyczna do płukania ust. Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne, orzeźwiające i wzmacniające dziąsła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom przywraca białość i chroni od psucia się. Cena . . . . . —·80

Proszek salicylowy do zębów. Doskonale oczyszcza zęby z kamienia, przywraca białość i usuwa nieprzyjemny odor z ust lub zepsutych zębów pochodzący. — Pudełko po centów 30 i . . . . . —·60

Pasta na zęby roślinno-alkaliczna. — Pasta odznacza się przyjemnym zapachem i smakiem, wybornie oczyszcza zęby i nadaje im perłową białość, zobojętnia kwasy i wzmacnia dziąsła. — Cena . . . . . 1·—

Pastylki aromatyczne do ust dla nadania przyjemnego oddechu przy mówieniu. Szczególnie zaleca się osobom palącym tytoń i cierpiącym na cuchnięcie z ust. — Pudełko . . . . . —·50

Mentolina — tabaczka przeciw katarom, bardzo skuteczna; pudełeczko . . . — 20

Karbolin — niezawodny środek do zniszczenia brodawek — flakonik . . . . — 25

Jan Ihnatowicz

Lwów; sklepy własne, ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka 11. — **Kraków**: Sukiennice, L. 20. **Czerniowce**: Rynek, L. 2.

Ostatni miesiąc. **Ostatni miesiąc.**

Losy Insbruku po 50 ct.
Główna wygrana 50.000 złr.
Losy po 50 cnt. polecają: J. Altstädter, Amalia Eibenschätz, Stanisław Feintuch 2141 4 20

Roboty

na kanwie, suknie i innych materyałach, najlepsze **Jedwabie** do haftów, wszelkie gatunki **Włóczek, Kanwy, Wełny,** najnowsze przybory do robót ręcznych, **Szuelki, Rococo, Pompadur, Wzorki** do odrabiania, oraz wszelkie gatunki **Bawełny** do robót szydełkowych, drutowych i haftu, poleca **najlepszej** jakości **w doborowym** wyborze

Eug. Smidowicz, Kraków, Sukiennice, L. 29.

Ceny jak najniższe. **Zamówienia odwrotnie.**
Fabryczny skład firanek (ceny fabryczne). 2003 4 5

Sprzedaż dóbr.

Z powodu choroby właściciela jest posiadłość w prześlicznem położeniu, obszaru 556 morgów w jednym kawałku, najlepszej uprawy, wraz z martwym i żywym inwentarzem do zbycia. Zamek o dziesięciu ubikacyach, z parkiem wielkości 5 morgów włącznie. Zbiór, który 1 października b. r. młócony będzie, zostanie zaraz za gotówkę sprzedany. Posiadłość ta leży na Węgrzech w pobliżu galicyjskiej granicy i ma oprócz różnych przyjemności także prześliczne, pełne zwierzyny lasy do polowania na grubego i na drobnego zwierza, oraz na ptactwo (8000 morgów obszar do polowania jest na 6 lat poddzierżawiony). Tylko bezpośredni kupcy mogą się o tę perłę wyższych Węgier osobiście starać, ewentualnie listownie lub telegraficznie dopytywać u **Juliusza Sieglera,** właściciela dóbr **w Brestó,** stacya poczty, kolei i telegrafu **Radwány,** komitat **Zemplin.** 2175 2 3

Chłopiec

14-letni, zamiejscowy, z dobrem wychowaniem, z ukończoną 6 klasą ludową niemiecką (z odznaczeniem) władający tak w mowie jak i piśmie językiem polskim i niemieckim, poszukuje zaraz posady **praktykanta do handlu** lub **innego zawodu.**
Bliższych wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy". 2185 2 3

Przednie ołomunieckie sery
(kwargle) 2081 6 6

poleca we wszelkich numerowanych wielkościach i **doskonałych** gatunkach po **najtańszych cenach**

Józef Kurz, Fabryka sera,
Hatschein bei Olmütz (Mähren)

Próbne skrzynki po 1 złr. 90 ct. franco wysyła się do wszyst. stacyj poczt. Austro-Węgier.

Poszukuje się zaraz 2181 2 3

buchaltera

biegłego w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenia w hotelu Centralnym.

Carbolineum

jedynie prawdziwe z 819 12 12

fabryki Carbolineum w Amstetten
Avenarius & Schranzhofer
Wiedeń, III., Haupstrasse, 84.

Najlepsza i najtańsza **ochrona** wszystkich **przedmiotów z drzewa,** wystawionych na zmiany powietrza. Uznany za najskuteczniejszy środek przeciw **grzybowi w pomieszkaniach** i **wilgoci w murach**; bardzo prosty sposób użycia, piękna bronzowa barwa.
Ostrzega się przed naśladownictwami pod nazwą „Carbolineum".
Należy żądać zawsze z oryginalną od lat około 20 zastrzeżoną patentem marką

„Avenarius".

Już nadszedł świeży transport

LAMP

stołowych, salonowych, gabinetowych i wiszących; utrzymuję na składzie najlepszą

naftę nieeksplodującą

Cesarską najlepszą litr 22 ct.
Salonową . . . „ 20 ct

Również wszelkie **naczynia kuchenne glazurowane, mydła, sody, krochmal, farbki, pralnie, maszynki do spirytusu, Zacherlin** itp.
Świec Apollo 5 0 gr. 42 ct.
„ 500 gr. 48 ct. z dziurami.

Towar najlepszy po zniżonych cenach, obstalunki na prowincyę uskuteczniam natychmiast odwrotną pocztą.

2147 2 10 Z poważaniem

Jan Erker.
Kraków, ulica Szewska, L. 3.

Magister farmacyi

rutynowany i dobrze polecony, poszukuje posady
Łaskawe zgłoszenia: **S. Klisiewicz, Kraków, ulica Starowiślna, 15** 2100 6 8

Ekonoma samodzielnego, do zarządu małym folwarkiem pod Krakowem, **poszukuje się.** — Zgłoszenia przyjmuje dozorca domu L. 5, **przy ulicy Mikołajskiej w Krakowie.** 2182 2 3

Od 1 października b. r.
rozpoczynam

kursa malowania dla prywatnych uczennic.
Ulica Karmelicka, L. 9.
Wpisy od godziny 2—4. 2191 2 6
Agnieszka Bufle.

Poszukuje się

rządcy, bezdzietnego,
do dwóch majątków. 2199 2 3
Wiadomość w hotelu Centralnym.

Z powodu wyjazdu 2183 3 4

meble do sprzedania.
Wiadomość: **ul. św. Tomasza, L. 27.**

Uniform urzędniczy kolejowy

nowy lub **bardzo mało używany,** z wysokiego mężczyzny, **kupię.**
Zgłoszenia pod lit. „**M. W.**" do Administracyi „N. Reformy". 2192 2 3

Za 1 złr. 25 ct.
kilo 10 do 12 sztuk najprzedniejszych francuskich 1562 35 36

mydeł toaletowych

jak glicerynowych, bzowych, rezeda i t. p. sortowanych gatunków i jeden **flakon perfumy flieder** lub innej, wysyła polska firma pod adresem **„zur Französin" Wien, XVIII, Döblingerstrasse, 38.**

Proszek karbolowy

najsilniejszy, 100 kilo 4 złr. i inne środki desinfekcyjne. **Farby, pokosty, lakiery** do każdego malowania i **wszystko,** czego kto tylko potrzebuje, wysyła

Albin Krajewski
Wien, IV., Wiedener Hauptstrasse, 51.
Cenniki na żądanie franco.

Wina węgierskie

naturalne, z własnych winnic, wysyła od 25 litrów począwszy
Szczepanowski Zsigmond, Budapest, Soroksári-utca 16.
Cenniki na żądanie darmo — Korespondencya w języku polskim. 1118 54 60

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.15 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
10.45 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.55 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
16.40 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 16.50 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
2.00 w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa 2.20 popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Wieliczki.**
8.10 wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa 8.30 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) 8.59 „ „ „ ze Zwierzyńca 9.04 przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa 9.10 „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.) 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa 7.31 „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.38 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) 4.53 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.20 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.) 2.35 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.46 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.52 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
6.40 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.55 „ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł. 7.01 „ „ „ „ „ przyst.	**do Żywca.**
8.25 rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa 8.38 „ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł. 8.44 „ „ „ „ „ „ z przyst.	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł. 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 „ „ „ „ „ do Krakowa	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł. 8.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
8.42 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.
7.49 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. 8.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej.
6.34 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł. 6.52 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
5.38 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.44 „ „ „ „ „ Płaszów 5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą: ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 1 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
4.04 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 4.10 „ „ „ „ „ „ Płaszów 4.18 „ „ „ mięsz „ Zwierzyńca 4.33 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.40 przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst. 10.46 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.54 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 11.09 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
8.58 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.** 1211 129 0
8.21 rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst. 8.27 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ Nr 18 „ Krakowa	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
7.17 wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza przyst. 7.23 „ „ „ „ „ „ Płaszowa 7.40 „ „ „ Nr. 24 „ Krakowa	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Krakowie Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.